Cena 4 zł

echo KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 5 (11080)
Kraków, czwartek 18 marca 1982 r.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Kazimierz Barcikowski w Krakowie

Trudne problemy kolejarzy

głównym tematem spotkania w prokocimskiej lokomotywowni

Z wiosennymi porządkami na stacji i w lokomotywowni Kraków-Prokocim zdążono w samą porę na przyjazd gości. Wszędzie czysto, świeżo malowane płotki i barierki, zamieciona każda dróżka, w koło ani jednego papierka. Nawet lokomotywy i stojące w najbliższej okolicy składy wagonów — wypucowane jak nigdy...

Za kwadrans dziesiąta, kiedy na sali, gdzie miało się odbyć spotkanie aktywu partyjnego kolejarzy lokomotywowni Kraków-Płaszów-Prokocim z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR **Kazimierzem Barcikowskim**, wiceministrem komunikacji **Kazimierzem Jacukiewiczem** oraz krakowskimi władzami wojskowymi, partyjnymi i administracyjnymi — było jeszcze sporo pustych miejsc, jeden z gospodarzy spoglądając z niepokojem na zegarek powiedział: „Ludzie mogą się trochę spóźnić. Muszą dojechać z terenu pociągami". Tak... chciałoby się rzec, kolejarze najlepiej znają swoje problemy. I dali temu wyraz w parogodzinnej dyskusji, która (oddajmy im sprawiedliwość rozpoczęła się punktualnie i przy pełnej sali).

Otworzył ją sekretarz KZ PZPR **Julian Gołąb**, poświęcając swe wystąpienie głównie sprawom partii, szczególnie mocno akcentując konieczność powrotu do dorobku i uchwał IX Zjazdu PZPR. „Czas już przejść — stwierdził m. in. —

(Dokończenie na str. 2)

Demonstracja w Watykanie?

Związek zawodowy świeckich pracowników zatrudnionych w administracji i innych instytucjach państwa watykańskiego skierował do Papieża list, w którym protestuje przeciwko stanowisku arcybiskupa Paula Marcinkusa w stosunkach z tym związkiem. W liście twierdzi się, że Marcinkus — szef administracji Państwa Watykańskiego i prezes banku watykańskiego, jest bardziej skłonny do narzucania swoich decyzji w drodze administracyjnej niż do dialogu ze związkiem, który zrzesza 1.630 spośród 1.800 świeckich pracowników zatrudnionych w różnych biurach i instytucjach watykańskich. Jedną z przyczyn konfliktu ze związkowcami — oprócz pertraktacji płacowych — jest usunięcie 3 pracownic radia watykańskiego, których obronę związek powierzył adwokatowi sądu watykańskiego.

Przewodniczący związku M. Carullo twierdzi, że arcybiskup Marcinkus odrzuca dialog ze związkiem zawodowym i podważa samą legalność jego istnienia. Na łamach ostatniego numeru biuletynu związku ukazującego się pod nazwą „Notiziaro", pisze on, że nie można wykluczyć, iż w 1982 r. „po raz pierwszy w historii Watykanu, świeccy pracownicy będą demonstrowali przeciwko pracodawcy".

Od dawna nie widać w drogeriach dezodorantów. Ich wytwórcy borykają się z brakiem importowanych surowców potrzebnych w ich produkcji. Problem próbuje rozwiązać warszawska Spółdzielnia Inwalidów „Świt". Skonstruowano tu nowy rodzaj rozpylacza, który z powodzeniem zastępuje sprowadzane dotychczas za dolary opakowania aerozolowe. Rozpylacz działa na zasadzie pompy ssąco-tłoczącej, nie wymaga więc stosowania nieobojętnego dla zdrowia gazu — freonu. Konstruktorzy pracują obecnie nad przystosowaniem go do środków ochrony roślin, odmrażaczy szyb samochodowych itp. W br. „Świt" zamierza wyprodukować 6—7 milionów rozpylaczy, a w przyszłości — 20 milionów sztuk. Są już pierwsi klienci, mianowicie poznańska „Pollena-Lechia" i łódzka „Organika". Trwają na ten temat rozmowy z krakowskim „Miraculum" i „Herbapolem". Na zdjęciu: wody kwiatowe oraz dezodoranty z nowymi rozpylaczami ssąco-tłoczącymi firmy „Świt".

CAF — Witold Rozmysłowicz

NA PÓŁMETKU targów w Lipsku zostały przyznane złote medale, o które ubiegało się 500 wytwórców z 40 państw. W tej silnej konkurencji jeden ze złotych medali otrzymała prezentowana przez ChZ „Metalexport" prasa automatyczna typu „PAN 100-t", służąca do precyzyjnego wykrawania detali z taśm metalowych.

ZE ŚWIATA

RADA Rządowa szwajcarskiego kantonu Solury przyjęła specjalną deklarację, w której wyraża wolę dalszego pogłębiania więzów przyjaźni, łączących społeczeństwo tego regionu z Polską.

PODCZAS środowej sesji XVII Zjazdu Radzieckich Związkowców Leonid Breżniew otrzymał złoty medal Światowej Federacji Związków Zawodowych.

O zimie bez żalu i z ulgą

To już naprawdę PRZYSZŁA WIOSNA!

Mamy nareszcie poza sobą tę zimę, która budziła tyle obaw i niepewności. Wpływ aury na nasze codzienne życie nie ogranicza się bowiem do złego lub dobrego samopoczucia. Od jej nie ujarzmionych kaprysów zależą przede wszystkim plony ziemi, co w trudnych latach decyduje o egzystencji milionów ludzi. Jaka więc była ta zima, szczególnie dla naszego rolnictwa?

Jak wynika z badań agrometeorologicznych, prowadzonych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej — warunki wegetacyjne roślin uprawnych nie były w tych zimowych miesiącach najlepsze, szczególnie w centralnych rejonach kraju, gdzie występowały w nocy dość niskie temperatury przy niepełnej pokrywie śnieżnej. Tam też odnotowano pewne szkody w sadownictwie Natomiast w rejonach podgórskich pokrywa śnieżna zapewniła glebie odpowiednią wilgotność i temperaturę, co sprzyjało prawidłowej wegetacji roślin. Stan zasiewów jest więc tutaj na ogół dobry. Nie było też silnych mrozów zagrażających sadownictwu. Najniższa temperatura minus 30 st. C. wystąpiła na krótko tylko raz w Jabłonce na Orawie w naszym podgórskim „biegunie zimna".

W Polsce średnia temperatura stycznia wynosiła minus 5,6 st. C., lutego — minus 2,5 st. C. Natomiast średnia temperatura tych dwóch miesięcy za ostatnie 90 lat stanowiła odpowiednio: minus 3,1 st. C. i minus 1,6 st. C. Było więc w tym okresie zimy nieco chłodniej, ale za to zdrowiej, szczególnie w klimacie Krakowa, gdzie panują zazwyczaj niekorzystne warunki biometeorologiczne.

Krakowski Oddział Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej

(Dokończenie na str. 2)

Miłuj bliźniego...

WASZYNGTON (PAP)

84-letnia mieszkanka kalifornijskiej miejscowości Oroville, Lizzie Jones nie potrafiła się opanować, kiedy mąż jej zaczął czynić wymówki, iż po nabożeństwie serdecznie uściskała pastora i dwoma strzałami z pistoletu przywołała męża do porządku. Pierwszy strzał był chybiony, ale drugi trafił ofiarę w udo Mąż okazał się wyrozumiały i nie wniósł skargi do sądu.

Nasz poranny dyżur

Ilu chłopców? Ile dziewczynek?

Dużo zdrowych dzieci...

Wciąż nas przybywa. Czasy są ciężkie, ale przecież ludzie i tak się kochają i — rodzą dzieci. Ile ich przyszło na świat podczas ostatniej nocy w Krakowie? O wszystkich trudno nam mówić, ale i tak krótki rekonesans po kilku „porodówkach" daje pewien obraz „wzbogacenia" Krakowa i województwa o nowych obywateli.

I tak — wyjątkowo „obrodziło" dziećmi w Klinice AM, gdzie na I porodówce przyszło na świat dzięki pomocy położnej — **Zofii Włodarczyk** aż 10 dzieci, w tym 8 chłopców i tylko 2 dziewczynki. Jak poinformowali nas lekarze dyżurni, dr **Maciej Tomaszewski** i **Jerzy Wolak**, dzieci są zdrowe i mamy też. Dla 6 z nich — to pierwsze szczęście, dla 3 — drugie dziecko, a jedna pani została matką po raz 3. Natomiast na II porodówce, gdzie dyżur miał lekarz **Adam Czekaj**, urodziła się przy pomocy położnej **Danuty Kality** czwóreczka małych krzykaczy, z tym, że tu skład doborowy: 2 córeczki i 2 synów. Jeśli dodać do tego 1 chłopaka, jaki przyszedł na świat na oddziale septycznym w asyście lekarza **Krzysztofa Rytlewskiego** — to mamy plon 15 zdrowych dzieciaków, z których najmniejszy ważył 2 kg 990 g, a najcięższy 4 kg 210 g (zwykły grubas!).

W ogóle — jak stwierdził ordynator Oddziału Położniczego w nowohuckim Szpitalu im. S. Żeromskiego, dr **Antoni Pisarczyk**, rodzą się dzieci raczej „kluseczkowate". To

(Dokończenie na str. 2)

KINOTEATR „ZWIĄZKOWIEC"
zaprasza
OD 18 DO 21 MARCA
na czechosłowacką komedię, pt.
„HOMOLKOWIE NA URLOPIE"

Półtorej godziny świetnej zabawy pozwoli każdemu odprężyć się po codziennych kłopotach. Dobra komedia to najlepsze lekarstwo na stresy!

OD 20 DO 29 MARCA
na amerykański film, pt.
„CENA STRACHU"

Półtorej godziny dramatycznego oczekiwania, czy powiedzie się misja czterech straceńców, przenosi nas w świat sensacji i egzotyki. Krytycy pisali: „film ten jako widowisko jest ucztą dla zmysłów" Reżyseria Wiliam Friedkin (autor m. in. „Francuskiego Łącznika"). K-1256

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami Rano zamglenia. W ciągu dnia słabe opady deszczu. Wiatr płd.-wsch. skręcający na płd.-zach. 3—6 m/sek. Temp. maks. dniem 5—8, min. nocą od 3 do 0 st. C. Rano wilgotność powietrza 94 proc. (W)

Dylematy pracowników i ich zakładów pracy

Gdzie, jak i za ile można spędzić urlop?

Słoneczna pogoda marca nasuwa myśl o urlopie, ten zaś nieodłącznie kojarzy się z wyjazdem poza miasto. Gdzie więc i za jaką cenę jechać? FWP ekspediujący zazwyczaj największą rzeszę pracowników dysponuje w bieżącym roku niewielką ilością miejsc. W porównaniu z minionymi latami czynnych jest — przynajmniej na razie — 1/4 domów wczasowych. Tylko te, które zapewnią swoim gościom wyżywienie. Na kwiecień Kraków proponuje Zakopane (wczasy tylko pełnopłatne), Bukowinę, Krynicę i — na Dolnym Śląsku — Lądek Zdrój, Karpacz i Międzygórze. Za jaką cenę są te propozycje? Od 3,5 tys. do 8 tys. złotych za dwa tygodnie, w zależności od standardu domów, ich położenia, pokoju dwu- lub wieloosobowego itp. Wczasów rodzinnych nie ma w ogóle — dla dzieci brakuje odpowiedniego wyżywienia.

Na pytanie, czy zakłady pracy interesują się wczasami, pani **Emilia Danek** z FWP, z którą właśnie rozmawiamy mówi, że pora roku (kwiecień) wpływa na pewno na zmniejszenie zainteresowania, nie

(Dokończenie na str. 2)

Sposób na bezsenność

Na oryginalny sposób zwalczania bezsenności wpadł 50-letni mieszkaniec brazyliskiego miasta Tiete. Wszystkie lekarstwa, jakie zażywał, nie przynosiły oczekiwanych wyników. Wówczas to zainstalował na dachu budynku swego domu urządzenie do wywoływania sztucznego deszczu, które uruchamiał przed udaniem się na spoczynek. Lekki szum uspokajał nerwy i usypiał gospodarza. Nigdy w życiu nie spałem tak wspaniale jak teraz — stwierdził 50-letni brazylijczyk.

Skóra, z której do niedawna szyto wyłącznie płaszcze i kurtki sportowe, jest coraz częściej wykorzystywana na Zachodzie jako efektowny materiał na spódnice, kostiumy, a także bardziej fantazyjne stroje. U nas ze względu na trudności materiałowe — coraz rzadziej...

CAF-Keystone

Znad Krakowa nad Darmstadt?

BONN (PAP)

Ufolodzy mogą odnotować nowy przypadek. Jest nim pojawienie się 5 nie zidentyfikowanych obiektów nad Darmstadtem w RFN. Według relacji naocznych świadków, w tym 2 policjantów, nie zidentyfikowane obiekty miały wielkość piłki nożnej i emanowały żółtozielonym światłem. Pojazdy miały wysyłać ostre „błyski" świetlne, które zakłócały łączność radiową posterunków z centralą oraz odbiór programów telewizyjnych. Jak pisze „Bild-Zeitung", 4 nie zidentyfikowane obiekty latające zostały również zlokalizowane przez radary amerykańskich jednostek powietrznych w rejonie Nadrenii.

Jak informowaliśmy, poprzedniej nocy tajemnicze obiekty latające obserwowano nad Krakowem.

Młodzież przed trudnym zadaniem

Egzaminy do szkół średnich pierwszym krokiem w dorosłe życie

Wybór szkoły po skończeniu ośmiolatki jest zawsze trudną decyzją dla uczniów, a jeszcze trudniejszą dla ich rodziców. W tym roku wobec reformy gospodarki decyzja ta urasta do rangi problemu. Nie sposób przewidzieć z góry jakie zawody będą najbardziej potrzebne w momencie ukończenia szkół przez dzisiejszych kandydatów.

O zbliżających się egzaminach do szkół średnich rozmawiam z wicekuratorem oświaty i wychowania w Krakowie, mgr **JÓZEFEM BANACHEM.**

— Panie Kuratorze, jakie w tym roku będą formy egzaminów wstępnych do szkół średnich?

— Egzaminy przeprowadzone zostaną 21 i 22 czerwca. W pierwszym dniu od godz. 10 egzamin pisemny z języka polskiego, w następnym również pisemny z matematyki Egzaminy pisemne z tych przedmiotów obowiązywać będą w liceach ogólnokształcących, zawodowych oraz technikach, natomiast w zasadniczych szkołach zawodowych tylko tam, gdzie liczba kandydatów będzie dużo większa niż ilość miejsc. Do egzaminu ustnego z przedmiotu kierunkowego dopuszczeni zostaną ci, którzy z egzaminów pisemnych uzyskali oceny pozytywne. W regulaminie przewidziano, że kandydat, który uzyskał na egzaminie pisemnym jedną ocenę niedostateczną może być dopuszczony do egzaminu ustnego po złożeniu egzaminu poprawkowego. Do poprawki może przystąpić jednak tylko kandydat, który na świadectwie ukończenia szkoły uzyskał z danego przedmiotu ocenę co najmniej dobrą. Ustalono, że na kierunkach: mechanicznych, elektrycznych, budowlanych, górniczych, trzeba będzie zdawać fizykę, na kierunkach gastronomicznych i chemicznych — chemię, na kierunkach ekonomicznych i geologicznych — geografię, na kierunkach rolniczo-ogrodniczych i medycznych — biologię, na kierunkach odzieżowych — rysunek.

(Dokończenie na str. 3)

Od czwartku, 18 marca w kinie „Kijów" słynne realizacje filmowe (KONFRONTACJE'81):
— godz. 15.45
— „SOBOWTÓR" (jap.)
reż. Akira Kurosawa, ZŁOTA PALMA w Cannes'80.
— godz. 18.45
— „CZAS APOKALIPSY"
(USA), reż. Francis Ford Coppola, MARLON BRANDO w roli zbuntowanego pułkownika armii amerykańskiej. OSCARY '80 i ZŁOTA PALMA w Cannes '79. K-1283

Było to 18 marca

W 1844 r. urodził się Mikołaj Rimski-Korsakow, kompozytor rosyjski (zmarł w 1908 r.).

W 1857 r. urodził się Rudolf Diesel, niemiecki konstruktor silnika wysokoprężnego (zmarł w 1913 r.).

W 1871 r. utworzono Komunę Paryską, pierwszy w historii Francji rząd klasy robotniczej, który istniał do 28 maja 1871 r.

W 1913 r. zamordowano w Salonikach króla Grecji Jerzego I.

W 1921 r. powstała Mongolska Armia Ludowa.

W 1962 r. podpisaniem porozumienia w Evian zakończono wojnę w Algierii między Francuzami a Algierczykami.

W 1964 r. zmarł Amerykanin Norbert Wiener, twórca cybernetyki.

W 1965 r. Aleksiej Leonow, kosmonauta radziecki, jako pierwszy w świecie człowiek opuścił kabinę pojazdu kosmicznego („Woschod 2").

notatki filmowe

„Śmierć na żywo"

Z produkcyjnym rozmachem, z zaangażowaniem pieniędzy francuskich i zachodnioniemieckich, z pięknymi plenerami Szkocji, a szczególnie miasta Glasgow, z międzynarodową obsadą gwiazdorską (Romy Schneider, Harvey Keitel, Max von Sydow i inni), zrealizował Francuz — Bernard Tavernier swój nieco fantastyczny „traktat o śmierci".

To znaczy, mówiąc dokładniej, fantastyczne jest tu tylko „założenie techniczne", czyli owe zamontowane w oczach minimalne kamery telewizyjne. A wszystko, co poza tym, jest już właściwie aktualne i „normalne" dla naszych czasów. Wywołuje w każdym razie refleksję znaną z niejednego już filmu, że wszystko istnieje w sztuce „na sprzedaż", że miary taktu i tzw. poszanowania ludzkiej godności nigdy nie bywają dla telewizji obowiązujące, że nawet proces umierania, otoczony w kulturze swoistym tabu, może się stać w niewybrednym programie źródłem sensacyjnego podniecenia.

Ambicje myślowe tego filmu idą rzeczywiście w kierunku takiej właśnie refleksji. A przecież, z drugiej strony, jest w nich coś denerwującego. Bo w praktyce to tak, jakby Tavernier uląkł się, że tak pomyślany film okaże się zbyt ponury i że co wrażliwsi widzowie po prostu uciekną z kina i dlatego z pełnym rozeznaniem naszpikował swój utwór efektami melodramatycznymi. Miało być więc gorzko i refleksyjnie — a właściwie stało się łzawo i sentymentalnie. I jeszcze, na dodatek, żal się zrobiło reżyserowi przepięknej jak zawsze Romy Schneider i dlatego pozostawił granej przez nią postaci, wbrew nawet logice początkowej refleksji, szansę samodzielnego zadecydowania o śmierci.

A więc, jeśli Państwo są wrażliwi, proszę się nie obawiać. Nie zobaczą Państwo mąk przedśmiertnych, jak choćby w „Szeptach i krzykach" Bergmana. Nie będzie tu nawet dojmujących obrazów fizycznej strony śmierci, jak choćby w naszym „Skazanym" Trzosa-Rastawieckiego. Będzie natomiast ciepła opowieść o pięknej kobiecie, która godząc się z nieuchronnością rychłej śmierci, nasyca się życiem. I więcej tu psychologii — niż spraw fizycznych. Dobrym pomysłem jest także zderzenie owej urody postaci umierającej — z oszustwem dosadnie określającym moralną stronę zagadnienia.

Jest więc w tym filmie sporo urody i sporo ambicji. Ale jest równocześnie jakieś dojmujące poczucie „półśrodka", jaki zastosowano w całej myślowej koncepcji sprawy. I dlatego chyba szkoda. Choć trudno sobie wyobrazić, aby było „do wytrzymania" inne, krańcowe potraktowanie zagadnienia. Otóż, równocześnie z tym filmem powstał w Stanach Zjednoczonych utwór o podobnym założeniu myślowym. Miał pokazać filmowanego z dnia na dzień, we wszystkich stadiach zbliżającej się śmierci, rzeczywistego, umierającego człowieka. „Pomysłodawcą" i „wykonawcą" w tym filmie był znany amerykański reżyser — Nicholas Ray (autor m. in. „Buntownika bez powodu" i „Gorzkiego zwycięstwa"). To on sam filmował swoje umieranie, w ostatnim etapie zaledwie prosząc o pomoc zaprzyjaźnionego reżysera.

Zapewne jest to koncepcja przerażająca w swojej jednoznaczności. I nie chcę przez to powiedzieć, że błędem „Śmierci na żywo" jest zbyt mały dokumentalizm, czy raczej nawet czysta fabularyzacja opowieści. Błędem natomiast jest to, że w strachu przed zbyt głęboką refleksją, doszły do głosu zbyt wyraźne efekty melodramatyczne. A takie nigdy refleksji nie pogłębiają.

MARIA MALATYŃSKA

W elektrowni szczytowo-pompowej w Żarnowcu, woj. gdańskie, trwają ostatnie prace regulacyjne przed podjęciem normalnej produkcji przez dwa hydrozespoły po 170 MW mocy każdy. Są one już uruchomione i podłączone do sieci państwowej. Przy pozostałych dwóch turbozespołach trwają prace montażowe — na jednym kończy się instalowanie generatora produkcji radzieckiej, a na drugim turbin pochodzących z Czechosłowacji. Przy wszystkich pracach montażowych z fachowcami polskimi współpracują specjaliści radzieccy.

CAF

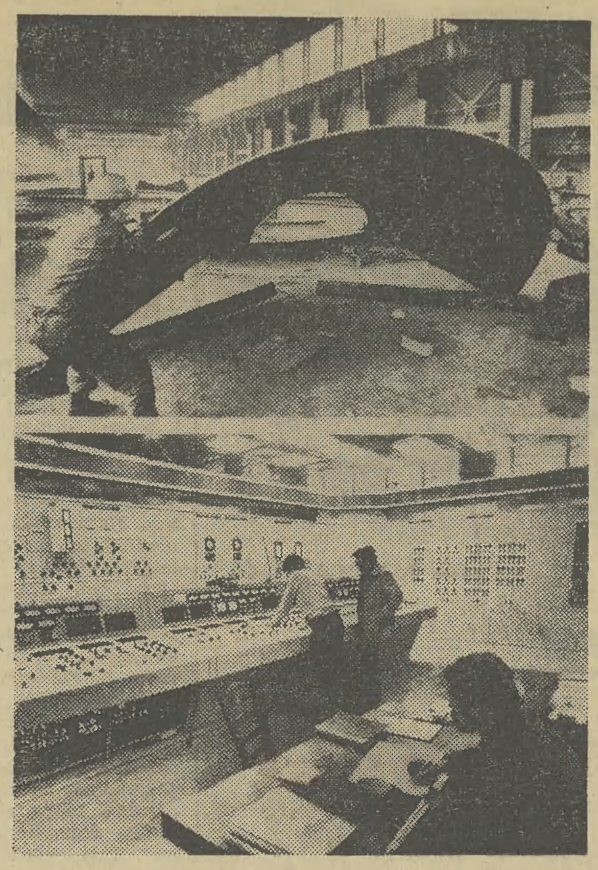

To już naprawdę wiosna!

(Dokończenie ze str. 1)

nie zajmuje się opracowywaniem prognoz długoterminowych, niemniej wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że wiosna nadeszła już nieodwołalnie, nawet przed astronomicznym jej terminem. W północno-zachodnich rejonach naszego kraju pojawiły się już skowronki. Przyleciały też z Południa stada dzikich kaczek. Na Wiśle zauważono również dzikie gęsi i łabędzie, które co roku na wiosnę w drodze na Północ zatrzymują się tutaj na krótkotrwały odpoczynek. Natomiast w rezerwacie Białowieskiego Parku Narodowego — żubry rozeszły się już po lesie opuszczając swoje paśniki, co oznacza, że nie przewidują kłopotów ze znalezieniem pożywienia na własną rękę, przepraszam... na własne kopyto.

O szybkim nadejściu prawdziwie wiosennej pory mówią także zakopiańscy górale. Warto też dodać, że powojenna statystyka nie notowała od lat w naszej zimowej stolicy tak dużego nasłonecznienia, jakie miało miejsce od stycznia do marca br.

A więc mamy wreszcie tę oczekiwaną wiosnę! Na placach targowych coraz więcej nowalijek: szczypiorku, szczawiu, zielonej cebulki i sałaty. Jedyne, co nas jeszcze mrozi — to ceny. Aż strach pomyśleć, jakie będą one w tym roku na pierwsze truskawki i czereśnie.

ADAM ŻARNOWSKI

Spłacamy odsetki od długów

17 bm. w Dzienniku Telewizyjnym I wiceprezes Banku Handlowego Jan Wołoszyn wypowiedział się na temat spłaty odsetek od długów zaciągniętych przez nasz kraj za granicą. Poinformował, że chodzi o odsetki za 1981 r. od długów zaciągniętych w zachodnich bankach komercyjnych, których termin spłacenia przedłużono z końca grudnia ub.r. do 31 marca br. odsetki te, wynoszące 290 mln dol. zostały już spłacone do 15 bm.

Był to — stwierdził J. Wołoszyn — bardzo duży wysiłek. Kwotę na obsługę zadłużenia wygospodarowano bowiem w sytuacji, gdy przede wszystkim trzeba było zapewniać płatności gotówkowe na import konieczny dla naszej gospodarki.

Obecnie nasze zadłużenie, powiedział wiceprezes Banku Handlowego, wynosi w krajach I i II obszaru płatniczgo — w przeliczeniu na waluty wymienialne — 25,5 mld dolarów. (PAP)

Z procesu b. kierownictwa Radiokomitetu

Kolejne dni toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesu byłych członków kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji wypełniają wyjaśnienia byłego I zastępcy przewodniczącego — Eugeniusza Patyka. Zaprzeczając tezom wysuniętym przez oskarżyciela publicznego, sporo miejsca w swych wyjaśnieniach poświęcił E. Patyk omówieniu kontaktów łączących go z firmą „Steyer" i jej przedstawicielem w Polsce. Stwierdził, że nie okazywał temu koncernowi więcej przychylności niż innym firmom zagranicznym, a otrzymywanych prezentów nie traktował jako łapówki. Kontakty ze „Steyerem" uważał za korzystne dla Radiokomitetu. Na marginesie tej sprawy, zwrócił uwagę, że przedstawiciel „Steyera" — W. Ehrlich był osobą dobrze znaną w polskich kołach gospodarczych, a zwłaszcza w kierownictwie przemysłu maszynowego. (PAP)

„Wawele" wyjeżdżają na koncerty do Chicago

Artystycznych eskapad za ocean mieliśmy ostatnio niewiele lub zgoła wcale ich nie było. Za to już jutro rano odlatuje do Montrealu, a stamtąd do Chicago, zespół „Wawele". Rzecz realizowana jest poprzez „Pagart", na zaproszenie pana Bagińskiego, który w swoim klubie „Cardinal" gościł też kiedyś „Skaldów". „Cardinal" jest typowo młodzieżowym klubem dyskotekowym i kontrakt przewiduje tam ponad dwumiesięczne występy „Waweli". Zespół, który będzie koncertował w składzie: Jan Wojdak, Jacek Leski, Maciej Górski, Marek Czarnecki, Ryszard Idzi, zaprezentuje w Chicago swoje, ogólnie zresztą dobrze znane, piosenki, m. in. o starym Krakowie, a także specjalnie przygotowany repertuar zachodnich przebojów. Po powrocie planowane są koncerty w ZSRR i NRD. (bn)

Traktor na biogaz

BONN (PAP)

Inżynierowie zachodnioniemieccy wspólnie z holenderskimi skonstruowali eksperymentalny traktor z silnikiem na biogaz, który otrzymuje się z rozpadu nawozów i innych odpadów. Pojemniki z biogazem są umieszczone na dachu kabiny kierowcy traktora. Zgromadzona w nich zawartość biogazu wystarcza na 12-godzinną pracę traktora.

co słychać...

Chcąc wiedzieć, kiedy wypadną nasze np. 80.000 urodziny, można zajrzeć do kalendarza niejakiego Itiachana Withaiathila, indyjskiego handlarza wyrobami tekstylnymi, który opracował kalendarz na sto tysięcy lat — od początku naszej ery do 31 grudnia 100.000 r. Na pytanie o praktyczne zastosowanie owego kalendarza jego twórca daje wymijające odpowiedzi, chociaż jeden z celów swych osiągnął: stał się sławny.

„ROLA i zadania nauki w wychodzeniu kraju z kryzysu gospodarczego" — były tematem ogólnokrajowej narady przedstawicieli środowisk naukowych i naukowo-technicznych, która odbyła się 17 bm. w Warszawie. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, H. Kubiak. Poinformował on, że wnioski z narady będą istotnym elementem przygotowań do obrad kolejnego plenum KC.

17 BM. ODBYŁA SIĘ, z udziałem sekretarza KC PZPR, M. Orzechowskiego, narada lektorów KC, poświęcona rozpoczynającej się w partii dyskusji nad projektem deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy", która — jak wiadomo — zdecydowanie potwierdza trwałość linii IX Zjazdu.

17 MARCA 1922 r. powstał Komunistyczny Związek Młodzieży Polski. W związku z 60-leciem KZMP 17 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie pokoleń: byłych działaczy Związku oraz młodzieży z ZSMP. 108 byłym KZMP-owcom przewodniczący ZG ZSMP, J. Jaskiernia wręczył Złote Odznaczenia im. Janka Krasickiego. Uczestnicy spotkania wystosowali apel do b. działaczy ruchu młodzieżowego oraz do członków ZSMP o wzmożenie wysiłku na rzecz odrodzenia Polski.

W KC PZPR odbyło się 17 bm. spotkanie prezesów zarządów oddziałów wojewódzkich Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, poświęcone zadaniom

Z KRAJU

członków partii, działających w tym Towarzystwie w realizacji uchwały VII Plenum KC na odcinku konsekwentnego wdrażania reformy gospodarczej i przezwyciężania kryzysu.

OCENA raportu o stanie środowiska przyrodniczego oraz propozycji działań na rzecz jego poprawy była tematem posiedzenia Komisji Ochrony Zdrowia Ludności i Środowiska KC PZPR.

O POTRZEBIE doskonalenia współpracy służącej krzewieniu wśród młodego pokolenia idei przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej mówiono 17 bm. w Warszawie na wspólnym posiedzeniu Komisji Robotniczej ZG TPP-R i Rady Młodzieży Robotniczej ZG ZSMP. Chodzi o współdziałanie wyznaczane nie tylko programem centralnym i okazjonalne, ale przede wszystkim zakładowych ogniw obu organizacji.

W WARSZAWIE, w obecności przedstawicieli MSZ, świata kultury, nauki i dziennikarzy otwarto 17 bm. nigeryjski ośrodek informacji.

PRZEBYWAJĄCYCH w Polsce na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. bp dr. H. Hilda, urzędującego przewodniczącego Rady Kościołów Ewangelickich w RFN, oraz ks. prałata H. Bindera, rzecznika Rady ds. Kontaktów z Rządem RFN, przyjął na rozmowę minister spraw zagranicznych J. Czyrek. Tematem rozmowy były także niektóre sprawy aktualnej polityki RFN wobec Polski.

Trudne problemy kolejarzy tematem spotkania w Prokocimiu

(Dokończenie ze str. 1)

z etapu stawiania pytań do etapu dawania odpowiedzi, do rozpisania uchwał IX Zjazdu na szczegółowy, jasny dla wszystkich program działania".

O problemach odbudowy jedności partii, o działaniach, które przywróciłyby zaufanie społeczne do partii, o bezwzględnej konieczności przekazywania podstawowym organizacjom partyjnym bieżącej, pełnej informacji (wobec niespełniania swych funkcji przez środki masowego przekazu), tak prawdziwej — żeby, jak powiedział jeden z kolejarzy — nie trzeba było tej prawdy potem prostować — mówili m. in.: **Andrzej Jagła, Tadeusz Ochoński, Emil Kluza, Tadeusz Nosek.**

Główny nurt dyskusji skoncentrował się jednak na sprawach czysto zawodowych. Spostrzeżenia, jakie goście mogli wynieść z krótkiego spaceru po halach zakładowych uzupełniano konkretnymi danymi: ogromnie trudne warunki pracy załóg lokomotywowni, przeciekające dachy nad halami i warsztatami pracy, rozpadające się kanały rewizyjne taboru, brak wody do celów higienicznych (często robotnicy muszą się myć, nawet zimą przy hydrantach pożarniczych usytuowanych między torami). Brak części zamiennych do naprawy taboru, brak podstawowych ubrań roboczych a także umundurowania dla kolejarzy mających bezpośredni kontakt z pasażerami. Od lat przedłużające się realizacje — od dawna uznanych za niezbędne — inwestycji. Zły system płac, przestarzałe struktury organizacyjne kolei, ogromny brak ludzi do pracy, a do tego jeszcze codzienne trudności np. zaopatrzeniowe, którym podlegamy wszyscy. Długa lista uzasadnionych pretensji poparta niepodważalnym argumentem: nawet w najtrudniejszych okresach krakowscy kolejarze pracowali ofiarnie.

Na część pytań, dotyczących spraw lokalnych odpowiedział prezydent **Józefa Gajewicz.** Wszyscy oczekiwali jednak wypowiedzi Kazimierza Barcikowskiego, jako że było to pierwsze bezpośrednie spotkanie — jak podkreślano — w stanie wojennym.

Sekretarz Barcikowski miał trudne zadanie. Słusznych postulatów było bowiem sporo — a jak sam zastrzegł na początku: „Teraz jest najgorsza pora do składania obietnic, do przyrzekania czegoś, co w dobie kryzysu jest nierealne".

Pierwszą część swego wystąpienia Kazimierz Barcikowski poświęcił sytuacji partii i jej zadaniom. „Musimy szukać porozumienia — mówił — w imię spokoju i dobra kraju, przeciwko tym, którzy tego spokoju nie chcą. (...) Musimy nasze przekonania, nasze postawy śmiało prezentować". Mówca wyraził uznanie dla tych, którzy nie odeszli z partii i pozostali z nią w najtrudniejszym momencie. Odpowiadając na zarzuty dotyczące braku informacji K. Barcikowski powiedział, iż obecnie wydaje się bardzo dużo materiałów informacyjnych i propagandowych a poza tym on osobiście nie znajduje rozbieżności między informacjami zawartymi np. w dzienniku radiowym a tymi, które otrzymuje na drodze służbowej.

Poprawa nastrojów społecznych będzie zależała jednak najbardziej od sytuacji ekonomicznej kraju. „Wychodzimy z rozprężenia gospodarczego, którego przyczyną była ekstrema Solidarności. Przykładem może być wzrost wydobycia węgla" — stwierdził mówca. Poprawę widać już wszędzie tam, gdzie jesteśmy zależni tylko od siebie, a więc w przemyśle wydobywczym, w drobnej wytwórczości, w skupie produktów rolnych (poza zbożem). Wszystko zależeć będzie więc od codziennej pracy.

K. Barcikowski poinformował także, iż opracowywany jest projekt regulacji zasad płacowych, który poddany zostanie pod ogólnokrajową dyskusję.

Wystąpienie K. Barcikowskiego zakończyło spotkanie w prokocimskiej lokomotywowni. Po południu sekretarz Barcikowski spotkał się z aktywem partyjnym Krakowa w KK PZPR. (es)

Nasz poranny dyżur

(Dokończenie ze str. 1)

dobrze, znaczy — kryzysu po nich nie widać. Tyle, że dzisiejszej nocy przyszło tu dzieciaków na świat niewiele, bo... 13 (7 panienek, 6 kawalerów), a to oznaczało wyjątkowo spokojny dyżur, bo np. wczoraj urodziło się tu aż 24 maluchów, co jest właściwie normą, bo temu szpitalowi „podlega" 260 tysięcy mieszkańców.

W Szpitalu im. G. Narutowicza dyżur miał dr **Daniel Swędzioł.** Urodziło się tutaj 23 dzieci (13 chłopaków i 10 dziewczynek). Był to dyżur pracowity, jako że trzeba było pomóc dwóm matkom i maluchom, dokonując zabiegu cesarskiego cięcia.

*

Nie udało nam się dodzwonić do wszystkich szpitali, ale rozumiem, że to szczęśliwi, zdenerwowani tatusiowie tak okupują telefony od świtu. Cóż, marcowe dzieci, to plon jeszcze ubiegłorocznej wiosny, powiedzmy — czerwca, a wiosna zawsze sprzyjała miłości. Myślę, że ciekawą jest informacja, iż mimo trudnych czasów matki rodzą drugie, trzecie a zdarza się i czwarte dziecko.

Jak wynika z powyższego — dzisiejszej nocy chłopaki „górą", ale jutro może się odwrócić. Wszyscy nowo narodzeni — chowajcie się zdrowo! (bn)

z dalekopisu

● USA zamierzają sprzedać Egiptowi kolejnych 40 samolotów bojowych typu „F-16" oraz 220 czołgów typu „M-60". Po tej transakcji, Egipt mieć będzie łącznie 80 samolotów typu „F-16" oraz 659 czołgów typu „M-60".

● **W mieście Kazanłyk w Bułgarii, podczas zderzenia na przejeździe kolejowym autobusu z pociągiem osobowym zginęło 13 osób, a 7 odniosło ciężkie obrażenia. Przyczyną katastrofy było nieopuszczenie szlabanu przez dróżnika.**

● Myśliwiec typu „F-5", należący do amerykańskich sił powietrznych, rozbił się w środę w pobliżu Kilonii (Szlezwik-Holsztyn). Pilot odniósł rany i został przewieziony do szpitala.

● **Podczas ćwiczeń rozbił się francuski samolot myśliwski „Mirage-3". Pilot poniósł śmierć na miejscu. Do katastrofy doszło tuż po starcie z bazy lotniczej w Luxeuil.**

● Hiszpańskie ministerstwo zdrowia oraz ministerstwo rolnictwa nałożyły wysokie kary grzywny na 50 zakładów przemysłu spożywczego za fałszowanie wytwarzanych produktów, w tym wina, pieczywa i oleju.

Więcej chętnych niż magnetofonów

Dwa krakowskie sklepy przyjmowały dzisiaj przedpłaty na magnetofony stereofoniczne. W Nowej Hucie przy ul. Kocmyrzowskiej 4 klienci ustawili się w kolejce już o godz. 5. Tuż przed ósmą, przed sklepem, który mógł przyjąć tylko 50 przedpłat, stało 54 osoby. A więc nie dla wszystkich chętnych magnetofonów wystarczy. Warto tu jeszcze zaznaczyć, że w ub. poniedziałek w sklepie tym sprzedano 10 magnetofonów marki „Aria" (a więc takich, na jakie dzisiaj przyjmowano przedpłaty) w w wolnej sprzedaży.

Wreszcie najistotniejsze informacje. „Aria" kosztuje obecnie 28.700 zł (oczywiście bez kolumn i wzmacniacza) dotychczas jej cena wynosiła 11.600 zł. Kierowniczka sklepu, p. Helena Świerk mówi: *„Jak dotychczas sprzedajemy każdy rodzaj sprzętu radiotechnicznego. Klientów nie odstraszają nowe wysokie ceny. W tej chwili dłużej na półkach stoją tylko telewizory czarno-białe, radia turystyczne oraz radia monofoniczne.* (ms)

Listy z „Trybuny Ludu" i „Trybuny Robotniczej"

Dyskusja nad modelem organizacji dziennikarskiej

Coraz szersze kręgi zatacza w środowisku prasowym dyskusja o zadaniach i charakterze organizacji dziennikarskiej. Grupa dziennikarzy z „Trybuny Ludu" w liście skierowanym do przewodniczącego WRON, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego pisze m.in.:

„Zwracamy się do Towarzysza Generała z prośbą o rozważenie przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego możliwości utworzenia nowej organizacji dziennikarskiej, która nawiązując do najlepszych tradycji postępowego dziennikarstwa polskiego, stałaby konsekwentnie na gruncie socjalistycznego rozwoju naszego kraju, zaspokoiła potrzeby środowiska i oczekiwania społeczeństwa".

Pod listem podpisali się: **Zbigniew Łakomski, Tomasz Miecik, Andrzej Gierczak, Józef Karaczyński, Stanisław Reperowicz, Teresa Grabczyńska, Daniel Luliński, Michał Misiorny, Andrzej Lewandowski, Tadeusz Pasierbiński, Ewa Fiala, Jerzy Lobman, Ignacy Krasicki, Adam Stanek, Wanda Brodzka, Janusz Moszczeński, Jerzy Kraszewski, Jacek Kamiński, Jerzy Bielecki, Stanisław Zaranek, Anna Gumowska, Włodzimierz Pajdziński, Zdzisław Antos, Piotr Rządca, Zygmunt Golański, Ryszard Pietrzak, Maksymilian Berezowski, Tadeusz Strumff, Włodzimierz Bednarski, Adam Hollanek, Witold Juchniewicz, Władysław Bielski, Andrzej Kalinowski, Maryla Zalejska, Romana Kołazińska, Halina Dowda, Jan Markusz, Wiesław Bek, Andrzej Koźmiński, Waldemar Kedaj, Jan Brodzki, Krystyna Szelestowska, Marian Kuszewski, Antoni Kruczkowski, Krzysztof Pasek-Paszkowski, Wojciech Wirowski, Krzysztof Krauss, Jerzy Olszewski, Izabela Czaplarska, Anna Pawłowska, Bogdan Mikołajczyk, Andrzej Leszczyński.**

Podobny list skierowali do W. Jaruzelskiego dziennikarze „Trybuny Robotniczej".

Dylematy pracowników

(Dokończenie ze str. 1)

bez znaczenia są jednak ceny. Niemniej około 500 miejsc, jakie były do dyspozycji, zostało rozdysponowane.

A jak sprawę wczasów widzą same zakłady pracy?

Przedstawicielka Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji, obejmującej swoim zasięgiem 6 województw południowych, pani **Józefa Sagan** stwierdza, iż zainteresowanie wczasami znacznie zmalało. Jeśli nawet zakład pracy będzie w stanie pokryć część kosztów — prawdopodobnie około 40 proc. — to i tak cena za wczasy kształtować się będzie w granicach 3400 zł za osobę. A i te 40 proc. nie jest jeszcze pewne, ponieważ obecnie właśnie trwa dzielenie funduszu socjalnego, z którego m. in. wypłaca się zasiłki statutowe i inne tego typu świadczenia. (Nie będzie też żadnych dotacji centralnych). Nie wiadomo więc, ile ostatecznie pozostanie na finansowanie wczasów.

— Na szczęście — mówi pani Saganowa — mamy jeszcze własny dom wczasowy, a także pokoje gościnne w atrakcyjnych miejscowościach, np. w Krynicy, Muszynie, Szczawnicy. Pokoje są na ogół dobrze zagospodarowane, co korzystającym zapewnia wygodne pomieszczenie, tyle, że o wyżywienie będą musieli zadbać sami. Myślę, że wyniesie to w sumie mniej niż pobyt w domach wczasowych z pełnym wyżywieniem. (mar)

Lotek

EXPRESS LOTEK: 4 — 6 — 14 — 33 — 37.

MAŁY LOTEK — I losowanie: 9 — 13 — 19 — 20 — 24 ● II losowanie: 2 — 6 — 10 — 18 — 21 ■

Końcówka banderoli: 5436

Komunikat DRKP Kraków

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie uprzejmie informuje, i równocześnie przeprasza Podróżnych, że w związku z pracami drogowymi w dniu 22 marca 1982 r., od godz. 8.15 do godz 20, **odwołuje się kursowanie wszystkich pociągów na odcinku Libiąż — Chełmek.** Przewidywana jest komunikacja zastępcza. K-1287

Przypominamy

Przyszłość ruchu związkowego w Polsce

(Tezy do dyskusji)

22 lutego prasa opublikowała tezy do dyskusji nad przyszłością ruchu związkowego w Polsce, przygotowane przez Komitet Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych. „Echo" w tym czasie nie ukazywało się jeszcze, pragniemy więc przypomnieć naszym Czytelnikom podstawowe sformułowania zawarte w tym dokumencie.

1. *„Komitet nie zmierza do narzucenia żadnej z góry określonej koncepcji przebudowy organizacyjnej ruchu związkowego. Odrodzony ruch związkowy powinien przybrać takie formy, jakie będą wynikiem woli klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy, powinien wyrażać interes kraju i ponosić współodpowiedzialność za stan państwa, którego jest współgospodarzem".*

Równocześnie Komitet wyraża przekonanie, że ruch związkowy nie powróci ani do metod skompromitowanych przed Sierpniem 1980, ani też nie zaakceptuje tych tendencji, które zepchnęły część działaczy NSZZ „Solidarność" na pozycje walki z socjalistycznym państwem.

2. *„Samorządne, niezależne od administracji i państwowego pracodawcy związki zawodowe będące powszechną platformą współgospodarzenia krajem stanowią niezbędny czynnik rozwoju socjalistycznej demokracji oraz przeciwdziałania przejawom biurokratyzowania się ogniw zarządzających".*

3. Prawa związków zawodowych:

- uzyskiwanie informacji rządowych, na podstawie których będą mogły zajmować stanowisko np. w sprawie planów społeczno-gospodarczych, lub innych kwestii ważnych dla ludzi pracy w dziedzinach: ekonomicznej, socjalnej, kulturalnej itp.;
- negocjowanie z pracodawcą warunków pracy.
- prowadzenie samodzielnych badań i analiz, własna prasa, możliwość korzystania ze środków masowego przekazu;
- strajk, jako broń ostateczna. *„Nie może być miejsca na strajki o charakterze politycznym. Strajk powinien pociągać za sobą odpowiedzialność albo kierownika przedsiębiorstwa lub jego przełożonych, którzy wskutek nieudolności lub złej woli dopuścili do konfliktu, albo też organizatorów strajku, którzy bezpodstawnie sięgnęli po środek ostateczny".*

4. *„Aksjomaty warunkujące działalność ruchu związkowego:*

- *uznanie społecznej własności środków produkcji;*
- *bezwzględne przestrzeganie porządku prawnego w państwie, poszanowanie zasad Konstytucji PRL, uznanie przewodniej roli PZPR w społeczeństwie i kierowniczej w państwie;*
- *uznanie międzynarodowych sojuszy PRL, działanie dla ich umocnienia, prowadzenie działalności międzynarodowej zgodnej z pryncypiami polityki zagranicznej Polski;*
- *zasady statutowe, struktura organizacyjna i praktyka działania ruchu związkowego muszą gwarantować, że będzie on rzeczywiście ruchem zawodowym nie pretendującym do odgrywania roli partii politycznej;*
- *związki zawodowe działające w Polsce nie mogą się wiązać z siłami politycznymi i centralami związkowymi, które zajmują wrogie stanowisko wobec socjalistycznej Polski".*

5. Ograniczenia w prawie do zrzeszania się:

- ogół pracowników powinien mieć możliwość korzystania z pełni praw związkowych (niezależnie od zapatrywań i światopoglądu), obowiązuje dobrowolność w przynależności do związku;
- do związków zawodowych nie mogą należeć pracownicy MON i MSW oraz podległych im zakładów i instytucji, a także niektóre inne grupy pracowników państwowych, w tym m. in. kadra administracji państwowej, sędziowskiej i prokuratorskiej.

6. Sugestie Komitetu w sprawie struktury organizacyjnej:

- *„Interesy zawodowe są wspólne dla ludzi stojących przy jednym warsztacie pracy. One i tylko one mogą stanowić przesłankę do organizowania się w związek zawodowy. (...) Struktura terytorialna dostosowana jest do działalności politycznej, a nie do obrony interesów pracowników branży czy też grupy zawodowej".*

7. *„Przyszłość odrodzonego ruchu związkowego w naszym kraju rozstrzygać się będzie w fabrykach, instytutach, zakładach pracy. Narzucanie robotnikom gotowych formuł organizacyjnych jest sprzeczne z pojęciem socjalistycznej praworządności i demokracji".*

Uniwersalny ołówek

Ceramiczne wyroby można barwić nie tylko przy pomocy specjalnych farb. Znakomite efekty uzyskuje się także dzięki uniwersalnemu ołówkowi, którego skład chemiczny opracowany został w Instytucie Cybernetyki Gruzińskiej SRR. Podstawę składu chemicznego ołówka stanowi piasek kwarcowy z dodatkiem tlenków barwiących i niektórych innych dodatków. Ołówek mogą stosować hutnicy, budowniczowie maszyn, pracownicy przemysłu ceramicznego.

Młodzież przed trudnym wyborem

Egzaminy do szkół średnich pierwszym krokiem w życie

(Dokończenie ze str. 1)

— Co stanowić będzie podstawę przyjęć do szkoły średniej?

— Pomyślnie zdany egzamin wstępny, średnia ocen ze świadectwa ukończenia szkoły podstawowej oraz ocena z przedmiotu kierunkowego. O kolejności miejsca zajętego przez kandydata decydować będzie suma punktów. Przy równej ilości punktów przewidziane są preferencje. W takim przypadku pierwszeństwo będą miały dzieci nauczycieli, wojskowych z małych garnizonów, sieroty, dzieci z rodzin zastępczych i domów dziecka. W niektórych specjalnościach (np. pedagogicznych i medycznych) pod uwagę będzie się brało ocenę ze sprawowania.

— Jak rozwiązana zostanie sprawa laureatów konkursów wojewódzkich?

— Będą oni zwolnieni na egzaminie z tego przedmiotu. W tym wypadku do ustalenia kolejności miejsca przyjmuje się dla tego przedmiotu ocenę bardzo dobrą.

— Czy tegoroczna rekrutacja młodzieży do szkół średnich — szczególnie zawodowych i technicznych — została przeanalizowana pod względem planów potrzeb kadrowych?

— Owszem, analiza taka była prowadzona, ale na niewiele się zdała. W tej chwili nikt nie potrafi powiedzieć ilu i jakich fachowców będzie potrzeba za kilka lat. Na skutek reformy zakłady pracy zapowiadają, że nie będą przyjmować nowych pracowników. Bez kłopotu znajdują obecnie zatrudnienie absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, zwłaszcza budowlanych. Najwięcej problemów będzie z kierowcami i mechanikami samochodowymi. Rocznie mury szkół opuszcza około tysiąc specjalistów w tej dziedzinie, a w większości zakładów tabor samochodowy stoi unieruchomiony. Brak części, benzyny. Ostatnio odbyło się spotkanie z dyrektorami 120 krakowskich przedsiębiorstw, ustalono na nim, że zatrudni się wszystkich tegorocznych absolwentów, ale np. po technikach i liceach zawodowych na stanowiska robotnicze, a nie, jak dotychczas, na stanowiska średniego dozoru technicznego.

— Ile miejsc przygotowano w szkołach średnich dla absolwentów podstawówek?

— Szkoły podstawowe powinno opuścić w tym roku ok. 14 tys. absolwentów. Przygotowaliśmy dla nich 14.940 miejsc w różnych typach szkół średnich, w tym: w liceach ogólnokształcących — 3 tys., w technikach i liceach zawodowych — 3540, zasadniczych szkołach zawodowych — 8400. Jest to o ok. 1700 miejsc mniej niż w zeszłym roku, ale muszę zaznaczyć, że zmniejszył się także napływ młodzieży z innych województw. Dla naszych uczniów pragnących specjalizować się w mleczarstwie i leśnictwie (takich szkół w Krakowie nie ma), mamy zagwarantowane miejsca w szkołach woj. nowosądeckiego i kieleckiego.

— Czy wprowadzenie egzaminów wstępnych nie będzie barierą przynajmniej tam, gdzie nie było chętnych już w latach ubiegłych?

— Dotychczas zawsze było więcej miejsc niż kandydatów, szczególnie w szkołach zasadniczych. Obecnie kwalifikacja do zasadniczych szkół zawodowych odbywać się będzie po ogłoszeniu wyników egzaminów do liceów i techników. Wszyscy, którzy tam się nie dostaną, będą mieli szansę nauki w zawodówkach.

— Czy przeprowadzono odpowiednią akcję informacyjną dla uczniów szkół podstawowych?

— Oczywiście. Zresztą akcja ta trwa nadal. W szkołach są wyznaczeni nauczyciele do prowadzenia działalności w zakresie preorientacji zawodowej. W kuratorium powołany został Wojewódzki Punkt Informacyjny **(Kraków, ul. Basztowa 22, II p., pokój 124, tel. 22-25-55 wew. 418).** Punkt czynny jest od 15 marca codziennie w godzinach urzędowania (8—15). Podobne punkty działają w Inspektoratach Oświaty i Wychowania, jak również w szkołach średnich. Od poniedziałku też przyjmowane są podania o przyjęcie do szkoły średniej, można je składać do 15 maja.

— Czy dużo uczniów będzie mogło w tym roku skorzystać z internatów?

— W internatach mamy ok. 6200 miejsc. Nie powinno być tłoku, choćby dlatego, że średnia opłata miesięczna za pobyt dziecka w internacie przekraczać będzie 2 tys. zł. To tylko koszt wyżywienia. Tak więc nauka będzie kosztowała sporo. Stypendia otrzyma natomiast tylko ok. 20 proc. uczniów.

— Dziękuję za rozmowę.

MARIAN SATAŁA

Na półce cracovianów

Kazimierz — miasto dawne dzielnica piękna

Dziś jest to dość zaniedbana dzielnica, która zachowała jednak niezwykły urok i specyficzną atmosferę sprawiającą, iż ma wielu w Krakowie miłośników. Sama jestem wielką entuzjastką starego Kazimierza i dlatego sądzę, że wszyscy, którzy podobnie jak ja o nim myślą, przyjmą z zainteresowaniem i wdzięcznością książkę Stefana Świszczowskiego „Miasto Kazimierz pod Krakowem" wydaną w serii cracovianów WL.

Autor jest znanym architektem i historykiem sztuki, długoletnim konserwatorem zabytków, Kazimierzem interesuje się szczególnie od wielu lat. Książka, którą napisał, jest najobszerniejszą jak dotychczas i najwszechstronniejszą monografią niegdyś miasta, dziś dzielnicy Krakowa. Jest przy tym książką przystępną, napisaną ciekawie, nie stroniącą od zawsze przybliżającej wiedzę anegdoty historycznej, faktów mało znanych, a dobrze charakteryzujących niezwykłe dzieje Kazimierza. Przypomnijmy, że tu właśnie powstawał Uniwersytet nazwany po wiekach Jagiellońskim, że tu znajdują się najpiękniejsze w Krakowie gotyckie budowle, że tu w końcu działał w ostatnich wiekach najprężniejszy chyba w Polsce ośrodek handlu, nauki i kultury żydowskiej. Wszystkie elementy historii Kazimierza, ze szczególnym uwzględnieniem jego zabytków znajdziemy na kartach tej książki, stykając się z wielkimi postaciami z miastem związanymi.

Warto chyba szczególną uwagę zwrócić na końcowy rozdział, w którym Stefan Świszczowski zawarł wnioski urbanistyczno-konserwatorskie dotyczące Kazimierza. Monografie takie jak ta rzadko zawierają własne postulaty autora z tym większą więc uwagą potraktować należy dotyczące Kazimierza, tym bardziej, że wszystkie właściwie zmierzają ku jednemu — ocaleniu i podkreśleniu niezwykłego piękna i atmosfery tej dzielnicy. (elg)

Stefan Świszczowski „Miasto Kazimierz pod Krakowem", Wydawnictwo Literackie 1981.

Lubić czy popierać?

Historia zna wielu władców sympatycznych, których rządy przynosiły fatalne skutki. Prawie wszystkie źródła potwierdzają, że Ludwik XVI, który zginął na gilotynie, był człowiekiem miłym, dobrym i wyrozumiałym. Kiedy mistrz ceremonii przyszedł ze skargą, że Stany Generalne nie chcą się rozejść i obradować osobno, tak jak polecił monarcha, król wzruszył ramionami i powiedział: „Nie chcą się rozejść? Dobrze, niech zostaną". To było sympatyczne z jego strony. Tak się zaczęła rewolucja francuska.

Także określenie „władza mądra" nie jest w historii jednoznaczne. Platon uważał, że rządzić powinni filozofowie, ale nie miał na myśli absolwentów wydziałów filozoficznych.

Jeden z polskich królów władał siedmioma językami. Mówiono o nim złośliwie, że w żadnym nie miał nic ciekawego do powiedzenia.

Edward Gierek na początku lat siedemdziesiątych cieszył się powszechną sympatią. Lubił zresztą być lubiany i do końca kariery wierzył w swoją popularność. Kiedy w Lubelskiem trwały już masowe strajki sądził, że jak przyjedzie z urlopu i pokaże się w telewizji, to wszystko wróci do normy. Nie wróciło.

Kiedyś wierzono, że władza pochodzi od Boga. Gdy w XVIII w. zaczęło się szerzyć bezbożnictwo, ogłoszono, że władza pochodzi od ludu. Zauważono jednak, że lud jest źródłem władzy nie tylko przez wyłanianie swoich przedstawicieli, ale pod warunkiem, że udziela tym przedstawicielom czynnego poparcia, że z nimi współpracuje. Zauważono też bowiem, że władza jest potrzebna, że wynika z podziału pracy w nowoczesnym społeczeństwie. Ta „nowoczesność" zaczęła się już zresztą bardzo dawno, gdy ludzie zaczęli ze sobą współpracować — na przykład polować wspólnie, a nie żywić się tylko tym, co im w rękę wpadło.

Mój znajomy się teraz zżyma: „Po tym wszystkim, co się stało, chcą, żeby ich jeszcze ludzie kochali". Czy władza zabiega teraz o sympatię społeczeństwa? Nie odnoszę takiego wrażenia. Władza zabiega o posłuch, zaufanie i poparcie. Posłuch jest obecnie zapewniony przez prawo stanu wojennego. O zaufanie i poparcie władza zabiega, ponieważ wie, że bez tego nic się w żadnym kraju na dłuższą metę zrobić nie da.

Amerykanie mają takie powiedzonko: popierajcie swojego szeryfa. Natomiast amerykańska rozgłośnia nadająca w języku polskim stara się wszystkimi sposobami udowodnić, że władza w Polsce jest jemiołą na zdrowym dębie społeczeństwa. Gdyby tak było, gdyby ten dąb był rzeczywiście tak zdrowy, to nie mielibyśmy tych wszystkich problemów, które mamy. Może z Ameryki tego tak dokładnie nie widać. Ale my żyjemy tutaj i nie jesteśmy przecież dziećmi.

Trudno w tej chwili ocenić, jaki jest rzeczywisty stopień poparcia dla władzy. Nie wykażą tego nawet badania opinii publicznej, ponieważ wielu ludzi nie do końca się wewnętrznie ze sobą rozliczyło. Wielu ludzi — jak to zawsze bywa — ma z władzą osobiste porachunki, miało je zresztą już w Sierpniu i nie potrafiło nad nimi przejść do porządku. Dlatego sprawa zapoczątkowana w Sierpniu zamieniała się — jakże często — w wiele mniejszych, często osobistych „spraw" i rozróbek. W tej szarpaninie, która rujnowała coraz bardziej organizm społeczny, nie uczestniczyło — jak się to chętnie mówiło i mówi — ponad 10 milionów Polaków. Większość z nich przyglądała się z narastającym zdumieniem i rozgoryczeniem, jak ich nadzieje zamieniają się w coś, czego nikt nie chciał i niewielu rozumiało. Czy ta milcząca większość trwa teraz w biernym oporze? Codzienność tego nie potwierdza. Dowodziłoby to zaniku społecznego instynktu samozachowawczego. A ten kraj żyje i zamierza żyć.

ANDRZEJ MAGDOŃ

pocztylion echa

Ulgi za szkolenie

Rzemieślnik. Zatrudniam pracownika w celu wyszkolenia go na czeladnika; interesuje mnie, jakie są warunki uzyskania na tej podstawie ulgi podatkowej?

Sprawę tę reguluje zarządzenie ministra finansów z 9 II 1982 r. Wysokość ulgi podatkowej dla rzemieślników zatrudniających pracowników w celu nauki zawodu, zależy od okresu szkolenia pracownika. W przypadku szkolenia wynoszącego 24 miesiące, wysokość ulgi wynosi 20 tys. zł, a w razie szkolenia ponad 24 miesiące — 25 tys. zł. Rzemieślnikowi przyznaje się ulgę podatkową za wyszkolenie tych pracowników, którzy zdali egzamin czeladniczy po dniu 1 stycznia 1982 r. Wniosek o przyznanie ulgi podatkowej, zaopiniowany przez Izbę Rzemieślniczą, powinien rzemieślnik złożyć w ciągu miesiąca od daty egzaminu czeladniczego, do właściwego organu podatkowego. (zb)

Zaliczony do stażu

M. P. W latach 1949—1952 uczęszczałam do szkoły zawodowej odbywając równocześnie praktykę. Czy okres ten zostanie zaliczony do emerytury?

Owszem, trzy lata nauki połączonej z wykonywaniem praktyki zawodowej będzie zaliczone do okresu zatrudnienia przy staraniach o emeryturę. (mar)

I kategoria zatrudnienia

A. C. — Nowa Huta. Co oznacza określenie: I kategoria zatrudnienia? Jakie uprawnienia daje pracownikom przechodzącym na emeryturę?

Do I kategorii zatrudnienia zalicza się następujące prace: a) pod ziemią, b) w warunkach szkodliwych dla zdrowia, c) na statkach żeglugi powietrznej, d) na statkach morskich w żegludze międzynarodowej i w polskim ratownictwie okrętowym, e) w stoczniach morskich na niektórych stanowiskach pracy bezpośrednio przy budowie i remoncie statków morskich, f) w charakterze nauczycieli, g) w zespołach formujących szkło. Pracownicy zaliczeni do I kategorii zatrudnienia, mogą przejść na emeryturę: kobiety w wieku 55 lat, a mężczyźni — 60 lat. Okres zatrudnienia wymagany dla nabycia uprawnień emerytalnych: 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 15 lat zatrudnienia przy pracach zaliczonych do I kategorii zatrudnienia. (zb)

Zależnie od warunków

T. Z. Od zamążpójścia byłam na utrzymaniu męża zajmując się domem i dziećmi. Czy z chwilą śmierci męża mam prawo do renty wdowiej?

Przysługuje Pani takie prawo o ile wychowuje Pani jedno z dzieci, wnuków czy też rodzeństwo do lat 16, uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym, ew. ukończyła Pani 50 lat lub jest inwalidką. Jeśli nie spełnia Pani żadnego warunku — prawo do renty po mężu przysługuje Pani przez okres roku lub dwóch o ile bierze Pani udział w szkoleniu (np. na kursie) mającym na celu przygotowanie do zawodu. (mar)

Rozstrzygnie spółdzielnia

W. R. Zmarł nasz dziadek, z którym stale zamieszkiwały dwie wnuczki: ja i moja siostra (pełnoletnie). Dziadka mieszkanie należało do spółdzielni mieszkaniowej (lokatorskie). W jaki sposób mogłybyśmy uzyskać mieszkanie po dziadku?

Każda z pań może wystąpić do zarządu spółdzielni, wnioskując o przyjęcie jej na członka po zmarłym dziadku, powołując się na fakt bliskiego pokrewieństwa i stałego wspólnego zamieszkania. Wybór, którą z obu kandydatek przyjąć na członka spółdzielni, należy do zarządu spółdzielni (art. 145 ustawy o spółdzielniach i ich związkach). (J.P.)

Ustalenie granicy

T. K. Chcę przeprowadzić rozgraniczenie pola. Do jakiej instytucji mam się w tej sprawie zwrócić, jakie dokumenty będą potrzebne?

Sprawę należy zgłosić w Urzędzie Gminy. Do ustalenia faktycznego przebiegu granicy potrzebne są dokumenty stwierdzające Pani prawo własności ziemi, a więc akt uwłaszczenia, kupna, darowizny, czy przejęcia w drodze spadku oraz wyciągi z map geodezyjnych. Rozgraniczenie przeprowadza się na wniosek i koszt strony zainteresowanej. W przypadku, gdy nie dojdzie do polubownego załatwienia sporu Urząd Gminy przekazuje sprawę do rozstrzygnięcia na drodze sądowej. (hs)

Prawo konsumenta

Bezradny widz estrady, pasażer czy klient biura turystycznego

Klient zakładu krawieckiego, szewskiego czy też samochodowego może dochodzić swoich pretensji na drodze prawnej w razie nieterminowego czy niesolidnego wykonania usługi. Obszernej interpretacji przepisów biorących w obronę klientów przedsiębiorstw świadczących tzw. usługi bytowe podjęła się doc. dr hab. **CZESŁAWA ZUŁAWSKA** z Zakładu Prawa Instytutu Ekonomii i Obrotu Towarowego krakowskiej AE, w poprzedniej naszej rozmowie pod tym samym nadtytułem: Prawo konsumenta.

Tym razem o przepisach ochrony klienta w innych dziedzinach usług.

— Czy podobne szanse stwarza prawo np. w takich usługach jak komunikacyjne?

— Prawo przewozów osobowych jest uregulowane dosyć szczegółowo przez przepisy ogólnie obowiązujące. Możemy mieć tylko pretensje do autorów tych przepisów, że nie uwzględniają one należycie interesów klienta. Przykładowo, przepisy nie przewidują żadnej odpowiedzialności za spóźnienia pociągów i to nieraz spóźnienia bardzo znaczne, narażające ludzi na rozliczne komplikacje i koszty, a zakłady pracy na przestoje w związku z niedowiezieniem pracowników na czas, itd. Według obowiązujących przepisów pasażer Kolei nie ma podstaw prawnych do żądania jakichkolwiek rekompensat czy odszkodowań za tego rodzaju zakłócenia w ruchu pasażerskim.

Lotnictwo pasażerskie w razie nieterminowości lotów ponosi pewną, choć niepełną, odpowiedzialność. Wprawdzie też nie przysługuje odszkodowanie, ale w razie konieczności lądowania na innym lotnisku, np. ze względu na pogodę „LOT" zobowiązany jest pokryć pasażerom koszty dojazdu na miejsce innym środkiem lokomocji lub koszty hotelu i posiłku.

— A jakie prawa ma klient biura turystycznego?

— Brakuje powszechnie obowiązujących przepisów, które by określały obowiązki biur podróży i uprawnienia ich klientów. Klientowi daje się do podpisu umowy, których treść jest ustalana jednostronnie przez biuro podróży, a więc klient nie ma na nią najmniejszego wpływu. Może przyjąć proponowane mu warunki, albo może ich nie przyjąć i nie skorzystać z wycieczki czy innej podobnej imprezy. Nie ma szansy na wynegocjowanie innych warunków, niż proponowane przez biuro. Warunki umów układane przez biura podróży zabezpieczają głównie ich własny interes.

Zresztą przytoczę jeszcze bardziej skrajny przykład — uczestnictwo w spektaklu czy imprezie rozrywkowej. Nierzadko zdarza się, że organizowana jest i szeroko reklamowana impreza z udziałem budzących zainteresowanie publiczności gwiazd, ustalane są w związku z tym odpowiednio wysokie ceny biletów, rozchwytywanych przez widzów. Ci dopiero po przyjściu na imprezę dowiadują się od organizatorów, że oczekiwane gwiazdy nie mogły z takich to a takich przyczyn przybyć, a impreza odbędzie się z udziałem innych wykonawców. Są to czasem artyści tej klasy, że wielu widzów oszczędziłoby sobie fatygi i wydatków na bilety. Powstaje wtedy pytanie, czy i jakie roszczenia ma widz, który może się czuć oszukany. Sprawa ta nie jest w ogóle unormowana. Przyjęło się tylko zwyczajowo, że w niektórych przypadkach — wcale nie tak częstych — organizatorzy ogłaszają widzom zebranym już na widowni możliwość zwrotu należności za bilety w związku ze zmienionym programem i składem wykonawców. Nie rekompensuje to oczywiście zawodu doznanego przez widza, ani też ewentualnych kosztów przejazdu na imprezę.

Powinny być koniecznie opracowane i wydane przepisy szczegółowe, regulujące różne rodzaje umów z uwzględnieniem słusznych interesów klientów.

— W okresie deficytu usług i w ogóle różnych dóbr, przedsiębiorstwu usługowemu nie zależy na poprawianiu istniejących przepisów prawa. W takim razie więc, kto miałby przejawić taką inicjatywę?

— Postulaty o zmianę i uzupełnienie istniejących przepisów prawnych w dziedzinie usług podejmowane są przez środowiska naukowe, jak też właśnie przez Federację Konsumentów.

— Dziękuję za rozmowę.

ZOFIA MALINOWSKA

Kto ma dagerotypy?

Instytut Historii Kultury Materialnej PAN przygotowuje do druku *„Katalog dagerotypów w zbiorach polskich"* i w związku z tym, poszukuje (w celu naukowego opracowania) wszystkich unikatowych obiektów tej najstarszej techniki fotograficznej, wykonanych w latach 1840 — około 1855 na srebrzonej, polerowanej blasze (zawsze tylko w 1 egzemplarzu), często oprawnych za szkłem w ozdobne passe-partout lub etui; dagerotypy poznaje się także po tym, iż zależnie od kąta patrzenia, raz wyglądają jak pozytyw a raz jak negatyw.

Wiadomości o dagerotypach w posiadaniu prywatnym prosimy kierować pod adresem: **Zakład Historii Kultury Materialnej Średniowiecza i Czasów Nowożytnych IHKM. PAN, 00-140 Warszawa, ul. Świerczewskiego 105, tel. 20-28-81 wewn. 144 lub dr Wanda Mossakowska, 01-684 W-wa, ul. Klaudyny 38 m. 72, tel. 33-74-07 oraz w Krakowie — Dyrekcja Biblioteki PAN, tel. 22-29-15 (godz. 9—13).**

SINGAPUR. Wieża kontrolna nowego międzynarodowego lotniska w Changi, 20 km od śródmieścia. CAF — Pana

muzyka w domu

Pisanie o gramofonowych płytach dziś, kiedy na półkach sklepów muzycznych pustki — zakrawa być może na przesadę. Niemniej kontynuuję publikowanie swych uwag w kąciku noszącym nazwę „Muzyka w domu". Jak bowiem informują producenci — wydawanie płyt nie zostało w naszym kraju bynajmniej zawieszone. Skoro tak, i skoro produktów naszych fonograficznych potentatów nie możemy się dopatrzeć na sklepowych półkach — to uzasadnione zdaje się przekonanie, iż muzyka dobywa się z polskich płyt właśnie w domach ich właścicieli.

Dzisiaj — o kilku płytach nadesłanych do „E. Kr." jeszcze jesienią ubiegłego roku przez „Pronit".

✲

ART SULLIVAN

Art Sullivan stał się (prawdopodobnie przypadkowo) ulubieńcem „Tonpressu". Firma ta wydała w latach 1979—1980 dwa single tego belgijskiego piosenkarza (S-264, S-282), następnie zaś kasetę z jego piosenkami (TK-37). Repertuar Sullivana raz jeszcze przypomniano na płycie zrealizowanej przez „Tonpress" wspólnie z „Pronitem".

Ta opieka nad młodym wykonawcą zdaje się nieco przesadna. Nie dlatego, by nie był jej wart: piosenki pisze sympatyczne, podaje je w starannej instrumentacji. Jest w jego nagraniach także swoisty nastrój, właściwy francuskojęzycznemu repertuarowi lirycznemu. Niemniej gdy się pomyśli, iż nadal nie doczekali się opieki polskich firm fonograficznych stokroć ciekawsi rodzimi twórcy (np. Kaczmarski)...

(PRONIT-TONPRESS SX 1911)

✲

KRZYSZTOF KRAWCZYK

„Dla mojej dziewczyny"

Piąta (jeśli mnie pamięć nie myli) długogrająca płyta Krawczyka nie przynosi poznańskiemu piosenkarzowi specjalnej chluby. Dotychczas nawet przeciwnicy tego „idola w przedmiejskim guście" przyznać musieli, iż nagrywał on niekiedy piosenki autentycznie przebojowe. Na płycie „Dla mojej dziewczyny" przeboju nie znajdziemy. Za to dostrzeżemy łatwo wtórność tak repertuaru, jak i sposobu jego interpretowania. Co dziwne (i nowe) jednak — maniera wokalna Krawczyka przestaje na tej płycie irytować. Raczej nudzi. Czyżby zbliżał się zmierzch tej gwiazdy? Wszak nuda zabija miłość, a tylko miłosnemu zaślepieniu swych wielbicielek zawdzięczał przecież Krawczyk swój status idola. Poczekamy, zobaczymy.

(PRONIT SX 1859)

✲

HALINA ŻYTKOWIAK

„Jestem tylko dziewczyną"

Ponury co się zowie musi być los artystki, której (mimo starań) nikt nie kocha. Mimo dwudziestoletniej kariery, sukces — cel większości piosenkarzy — nie został przez Halinę Żytkowiak właściwie nigdy osiągnięty. Z całych dwudziestu lat została tylko w pamięci średniego pokolenia wykonywana kiedyś przez nią piosenka „Motyle". Poza tym, od lat każde zetknięcie z tą wykonawczynią budziło zdziwienie: „To ona jeszcze śpiewa?".

Cóż zrobić, śpiewa. Tak samo jak kiedyś, ani lepiej, ani gorzej. Może tylko bardziej zmęczonym, pozbawionym blasku głosem. W dodatku Żytkowiak śpiewa niemal to samo co kiedyś. Jej piosenki, nawet nowe, mają mimowolny posmak starzyzny. Słucha się tego, owszem, lecz wyłączenie gramofonu sprawia słuchaczowi ulgę.

Po dwudziestu latach bez sukcesu — wypadałoby się p. Żytkowiak zastanowić nad celowością dalszej mordęgi na estradzie. Estrada lubi świeże mięso, niestety.

(PRONIT SX 1596)

JAN JAKI

Gwiazda jak 2500 słońc

NOWY JORK (PAP)

Astronomowie z amerykańskiego Uniwersytetu Visconsin analizując dane uzyskane przy pomocy sztucznego satelity Ziemi potwierdzili wcześniejsze obserwacje, że w wielkim Obłoku Magellana znajduje się supergwiazda o masie większej 2.500 razy od naszego Słońca.

Biuro Podróży i Turystyki „Almatur" — Kraków, Rynek Gł. 7 organizuje od 5 kwietnia w Akademickim Ośrodku Jeździeckim

3-miesięczny kurs NAUKI JAZDY KONNEJ

(teoretyczny i praktyczny) dla uczniów **szkół średnich i osób dorosłych**, obejmujący również przygotowanie do „wczasów w siodle", organizowane przez Akademicki Ośrodek Jeździecki w okresie letnim.

Odpłatność 2.500 zł.

Wpisy i szczegółowe informacje w biurze „Almaturu" — Kraków, Rynek Główny 7, II p., tel. 22-64-20.

PRACA

DWIE miłe panienki, absolwentki szkoły zawodowej, przyjmą pracę jako sprzedawczynie lub kelnerki w prywatnych zakładach. Telefon 48-57-75. g-99032

WYKWALIFIKOWANYCH — murarza-tynkarza, dekarza, cieślę i pomocnika zatrudni zakład remontowo-budowlany — E. Kulpa, Kraków, ul. B. Prusa 17/21. Zgłoszenia: w godz. 17—19 lub listownie. g-99026

MATRYMONIALNE

BIURO matrymonialne „Westa" — lekarstwem na samotność. Organizujemy wczasy. Informacje: 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672. A-226

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa, biuro matrymonialne „Mazury", Olsztyn 2, skrytka 336. K-892

OGRODNIKA w wieku 58 lat — poznam. Posiadam dom na wsi i ogród. Cel matrymonialny. Oferty 99027 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POZNAM kulturalnego Pana, dobrej prezencji, lat 55—65. Cel matrymonialny. Oferty 99018 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

40-LETNIA, blondynka, pozna przedsiębiorczego, opiekuńczego Pana. Cel matrymonialny. Oferty 98948 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DWIE młode kobiety poznają w celu matrymonialnym dwóch sympatycznych, towarzyskich kawalerów, po studiach, do lat 33. Oferty 98890 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycji udzielą studenci elektroniki — Marek Filipiak, tel. 37-12-91, 37-23-33, pokój 211 A. g-99118

MATEMATYKA, fizyka, chemia — Witosławski, tel. 66-36-37. g-98246

TAŃCÓW towarzyskich uczy Andrzej Golonka — Klub Sportowy „Garbarnia", ul. Sokolska 17, tel. 66-05-94 lub 66-04-64. g-91033

ANGIELSKI — lekcje. Kamyk, tel. 33-79-13. g-99034

MATEMATYKA — korepetycje — mgr K. Jura, tel. 48-35-19. g-98986

KUPNO

RESZTKI flizów i terakoty, klej do tapet winylowy oraz 50 m² parkietu lub mozaiki — kupię. Kraków, ul. Gnieźnieńska 24/5. g-99043

KTO odstąpi Fiata 126p wylosowanego na rok 1982? Oferty 98966 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

FLIZY ścienne i podłogowe — kupię. Wiadomość: Kraków, tel. 48-19-23, po godz. 16. g-99120

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR kolorowy Rubin zestaw Kleopatra używane sprzedam, tel. 665349 po 18.

ZASTAVĘ 750 — sprzedam. Tel. 11-06-55, po południu. g-98991

KOLEKCJĘ znaczków pocztowych polskich — sprzedam. Telefon 22-50-93. g-98982

FORTEPIAN krótki wiedeński, wymagający renowacji — zamienię na pianino. Oferty 99001 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

48 **PŁYT** stropowych z siporeksu o wymiarach 12×57×300 cm — sprzedam. Oferty 99011 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZASTAVA 1100 p, rok prod. 1977 — sprzedam. Os. Kazimierzowskie 6/14. g-98942

KAROSERIĘ uzbrojoną Fiata 125 po wypadku — sprzedam. Tel. 11-43-00 wew. 336. g-98949

LOKALE

M-1 lub M-2 własnościowe — kupię. Oferty 99285 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERY na pół roku — poszukuję. Czynsz z góry do uzgodnienia. Oferty 99041 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE mieszkanie dwupokojowe, 76 m², budownictwo międzywojenne, IV p., winda, al. Słowackiego — zamienię na większe. Oferty 99009 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE wynajmę powracającym z zagranicy lub studentom. Oferty 98960 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

OSIEDLE Szkolne! Trzypokojowe, superkomfortowe, kwaterunkowe, pierwsze piętro, telefon — zamienię na dwupokojowe, o podobnym standardzie. Oferty 98970 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE trzypokojowe, 73 m², superkomfortowe, w Śródmieściu — zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Sprawa do uzgodnienia. Oferty 99003 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE M-1 lub M-2 — kupię na bardzo korzystnych warunkach. Oferty 98952 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

3-POKOJOWE, superkomfortowe, telefon, os. Piaski — zamienię na 2-pokojowe, budownictwo międzywojenne, w okolicy Salwatora, parku Krakowskiego, os. Oficerskie. Parter wykluczony. Oferty 98954 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERY lub nie umeblowanego pokoju poszukuję na rok. Oferty 98926 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

STALOWA Wola! Superkomfortowe, dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze — zamienię na mieszkanie w Krakowie. Oferty 98894 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ, ewentualnie wydzierżawię, działkę warzywniczą na terenie Krakowa lub woj. miejskiego krakowskiego. Oferty 98995 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PARCELĘ 4,5-arową wraz z małym domkiem — zamienię na garsonierę własnościową. Oferty 98950 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ plac budowlany 1000 m², 20 km od Warszawy, dogodna komunikacja — na podobny w Krakowie lub pobliskich peryferiach. Oferty 98951 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

12 MARCA 1982 r., w okolicy Płaszowa (tandeta), zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko Józefa Błaszczyk, Grajów 35. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. g-99277

GALOS Wiktoria, zam. Przeginia D. 193, zgubiła wkładkę zaopatrzeniową nr Ag 399420 do dowodu osobistego nr ZL 3327626, wydaną przez KPMO — Kraków. g-99184

KOZIOŁ Jan 30-334 Kraków, ul. Komandosów 25/23. Dnia 6. 03. 1982 r. zgubił saszetkę wraz z dokumentami na trasie Myślenice — Kraków. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysoką nagrodą.

ŻUCHNICKI Jan, zam. Kraków, ul. Kuryłowicza 117, zgubił w dniu 12 II 1982 r. wkładkę zaopatrzeniową Ag 798958 do dowodu osobistego ZL 4262581, wydaną przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego, Kraków, ul. Rzeźnicza 28.

WIBROWSKIEJ Małgorzacie, Rudawa 42, skradziono 12. 03. 1982 r. wkładki zaopatrzeniowe do dowodu osobistego seria AB 0712485, Ag 120434, Ag 120433 oraz kartki żywnościowe M-I, P-II, M-I, P-I, DM, wydane przez Krakowskie Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego.

KOPCIUCH Ryszard, zam. Kraków, os. Na Skarpie 18/19, zgubił wkładkę zaopatrzeniową nr Ah 534743 do dowodu osobistego seria ZN 4853909, wydaną przez MPK — Kraków. g-99282

CHWAST Marii, Kraków, Olsza II bl. 25/53, skradziono 10 marca 1982 r. kartki żywnościowe na m-c marzec oraz wkładkę zaopatrzeniową nr Ag 159095 do dowodu osobistego nr ZL 4410526, wydane przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Śródmieście. g-99252

NOWAKOWSKI Eugeniusz, zam. Kraków, ul. Kujawska 1/2, zgubił dnia 5 III 1982 r. wkładkę zaopatrzeniową nr Ag 477657 do dowodu osobistego seria WK 4565663, wydaną przez Wojewódzką Spółdzielnię Spożywców — Oddział w Krakowie. g-99017

PECKA Piotr, zam. Tarnów, ul. Klikowska 311a, zgubił dnia 20 II 1982 r. wkładkę zaopatrzeniową nr 08681 H do dowodu osobistego nr WL 07586, wydaną przez Sp-nię Pracy „Pokój" w Tarnowie. g-99031

DZIURKOWSKA Janina, zam. Nowa Huta, os. XX-lecia PRL 21/10, zgubiła wkładkę zaopatrzeniową nr Ah 446284 do dowodu osobistego nr WK 4570601, wydaną przez Spółdzielnię im. J. Dąbrowskiego w Krakowie. g-99007

GÓRAL Karolinie, zam. Kraków, ul. Krakowska 39/38, zaginęła w dniu 3 III 1982 r. wkładka zaopatrzeniowa nr Ag 118253 do dowodu osobistego ZL 3666880, wydana przez Rzemieślniczą Sp-nię „Metalowcy" Kraków, Jagiellońska 7. g-98900

RÓŻNE

SKRACANIE, zwężanie swetrów — Szopa, „Overlock", Grzegórzecka 25, 11-18. g-98953

INSTALACJE siły, światła — wykonuje uprawniony zakład, Leszek Biedroń, tel. 48-47-04. g-98689

PRZYJMĘ dozorcostwo. Warunek — mieszkanie. Oferty 98891 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI telewizyjne wykonuje szybko i solidnie Jan Daniec, tel. 55-14-89 g-98103

FLIZY, terakotę — układa zakład remontowo-budowlany — Jan Major, tel. 11-68-85. g-98813

PRZETARGI

Huta Zygmunt w Bytomiu, Bytom 9, ul. Fabryczna 1 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wymianę pokrycia dachowego, wraz z obróbką blacharską, z materiału wykonawcy, 2-piętrowego budynku Hotelu Robotniczego przy ul. Ormowców, o powierzchni około 5000 m².

Wartość kosztorysowa robót (wg cen 1980 r.) wynosi 6 milionów złotych.

Termin wykonania do końca IV kwartału 1982 r.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze zakłady prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Szczegółowych informacji udziela Dział Nieruchomości Huty, tel. 81-40-41, wewn. 709, gdzie też należy składać oferty z podaniem szczegółowego kosztorysu i terminu wykonania, w kopertach zalakowanych, opatrzonych napisem „przetarg" do dnia 2 kwietnia 1982 r.

Komisyjne otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu 6 kwietnia 1982 r., o godz. 10, w siedzibie Działu Nieruchomości Huty.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Dom Turysty w Krakowie, ul. Westerplatte 15/16, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Nysa 522 lux (mikrobus), nr rej. KRC 877D, rok prod. 1977, stopień zużycia 60 proc.

Cena wywoławcza wynosi 116000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 kwietnia 1982 r., o godz. 9, w Domu Turysty PTTK w Krakowie, ul. Westerplatte 15/16.

Pojazd można oglądać codziennie, począwszy od daty ukazania się nin. ogłoszenia, w godz. 8—10.

Wadium, w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Domu Turysty PTTK, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Jeśli przetarg ten nie da rezultatu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdu z przetargu lub jego unieważnienia bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Inwalidów „POLIGRAF" — Kraków, ul. Obożna 10, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód Syrena R-20, nr rej. KRA 701Z, 75 proc. zużycia.

Cena wywoławcza wynosi 60000 zł.

Przetarg odbędzie się w dn. 2 kwietnia 1982 r., o godz. 10, w siedzibie Spółdzielni.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w Zakładzie Nr 4 Spółdzielni w Krakowie przy ul. Obożnej 29b, codziennie w godz. 9—11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Szkła w Krakowie, ul. Wiślicka 2, zleci W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie:

1) 2000 sztuk ram drewnianych toczonych
2) 50000 obudów do lusterek samochodowych typu „Żuk".

Termin wykonania 31. 05. 1982 r.

3). 100000 sztuk ramek do lusterek, z tworzywa sztucznego.

Termin wykonania — sukcesywnie w 1982 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Powyższe ramy i obudowy należy wykonać z materiałów własnych, wg posiadanej przez przedsiębiorstwo dokumentacji.

Szczegółowych informacji udzieli oraz dokumentację do wglądu udostępni Dział Gospodarki Materiałowej Przedsiębiorstwa — Kraków, ul. Wiślicka 2, tel. 48-54-91.

Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 marca 1982 r.

Przetarg odbędzie się dnia 1 kwietnia 1982 r., o godz. 13, w sali konferencyjnej przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Wszystkim, którzy w dniu 14 marca 1982 r., o godz. 10, żegnali modlitwą, w czasie mszy św. w kościele św. Jana w Krakowie

ś. † p.

mgr JADWIGĘ MAREK

zmarłą dnia 24 stycznia 1982 r., zwłaszcza Wychowankom X Liceum Ogólnokształcącego — naserdeczniej dziękuję

SIOSTRA

Reklama reklamą — uspołecznionych obwarzanków (obarzanków?) już brak, natomiast radzi sobie jeszcze handel prywatny, czyli babunia sprzedająca z kosza „góralskie" oscypki.

Fot. **Jadwiga Rubiś**

Myślenickie słowiki mają 16 lat

27 marca 1966 roku powstał w Myślenicach Chór Nauczycielski. Głównymi inicjatorami jego założenia byli: **Jan Domoń, Józef Pluta, Zofia Betlej i Józef Łętocha.**

W czasie swej 16-letniej działalności myślenickie słowiki dały około 120 koncertów dla 15 tys. osób, śpiewając między innymi w podziemiach Kopalni Soli w Wieliczce i na dziedzińcu zamku książąt niemieckich w Dreźnie oraz nagrywając specjalną audycję muzyczną dla Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie.

Za swą społeczną pracę Chór Nauczycielski w Myślenicach otrzymał złotą odznakę „Zasłużonego dla ziemi krakowskiej".

Po **Kazimierzu Zglinickim** i **Janinie Sitarskiej** jego dyrygentem jest obecnie **Stanisław Dziurdzia.**

Wykonanie połowy planu „sukcesem" ■ Co z tunelem pod Dworcem? ■ Tramwaj do Szpitala im. dr Anki ■ Kładka nad ulicą w 17 miesięcy?

O krakowskich ulicach i ich gospodarzach — bez optymizmu

Stan ulic w naszym mieście już od dawna nie jest dobry. Pracy przed przedsiębiorstwami zajmującymi się ich budową i remontami wciąż jest moc. A tymczasem w ubiegłym roku wykonano zaledwie 70 proc. planu finansowego. I to mimo jego korekty o jedną trzecią.

Z kilkunastu przedsiębiorstw zajmujących się budową dróg, jedynie dwóm udało się wykonać więcej niż 50 proc. planu. Są to MPRI — 82 proc i Budostal-5 — 57 proc. Nad efektami pracy pozostałych spuśćmy zasłonę. Choć musimy powiedzieć, że tak nikłe efekty nie tylko ich konto obciążają.

W tym roku zaplanowano na inwestycje drogowe 387 mln zł. Grubo za mało w stosunku do potrzeb. Podstawowe tegoroczne inwestycje to tunele tramwajowy i autobusowy pod Dworcem Głównym, tramwaj do Szpitala im. dr Anki, przebudowa ul. Wielickiej. Bardzo ważne jest zabezpieczenie przed dalszym niszczeniem inwestycji pod Dworcem. Tym bardziej, że oddanie terenu nad tunelem Południowej Dyrekcji Kolei Państwowych warunkuje wprowadzenie w Krakowie wahadłowej komunikacji kolejowej. Wydatek rzędu 100 mln zł jest tu więc z wielu powodów niezbędny. Decyzja czy inwestycja ta będzie kontynuowana zapadnie w późniejszym terminie.

Dzisiaj istnieje koncepcja tunelu tylko drogowego, ponieważ wyeliminowanie samochodów z ulic: Basztowej i Lubicz umożliwi swobodną jazdę tramwajom. Pytanie tylko, czy zaakceptuje tę propozycję krakowski Barbakan, najbardziej cierpiący z powodu tramwajowych wstrząsów.

Szykuje się krakowianom ogromne utrudnienie ruchu poprzez czteromiesięczne wyłączenie z powodu remontu mostu Dębnickiego, co ma nastąpić w połowie roku.

Problemy są i z drobiazgami. Na 17 miesięcy zaplanowano cykl produkcyjny kładki dla pieszych nad ulicą Opolską. Ostatecznie wykonawca — Naftobudowa, zobowiązał się oddać ją do użytku na początek przyszłego roku szkolnego.

Problemem generalnym dla przedsiębiorstw zajmujących się drogami w naszym mieście jest brak porozumienia między nimi, powodujący wiele komplikacji w trakcie robót. Należy go rozwiązać, by wykonanie 50 proc. planu przestało być sukcesem.

(krzg)

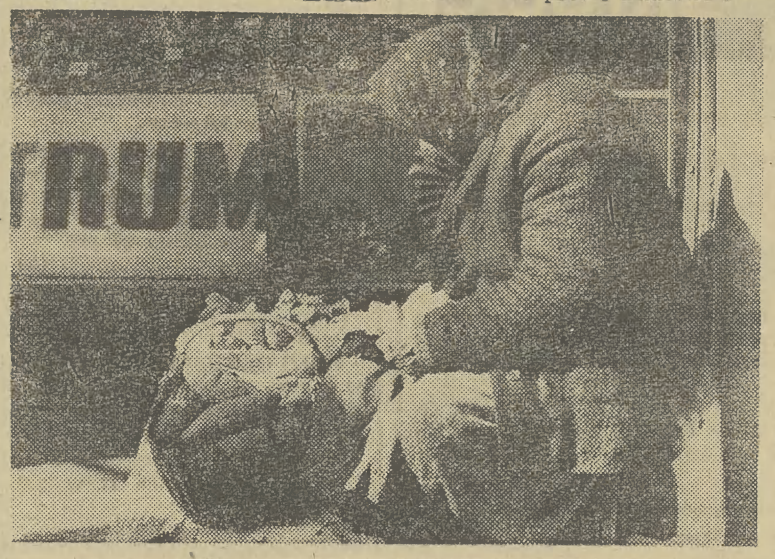

Wystawa w „Famie"

Do końca marca w Galerii Form Plastycznych „Fama" czynna jest wystawa rysunku i malarstwa **RYSZARDA GAWINA.** Autor wystawy jest malarzem samoukiem, uprawiającym oprócz malarstwa i rysunku grafikę użytkową. Jego dziełem jest m. in. oprawa graficzna ostatniego numeru „Integracji". W swojej pracy artystycznej Gawin wykorzystuje oprócz farb i ołówka, kolorowe tusze. Przy ich pomocy tworzy ciekawe abstrakcje utrzymane w przygaszonej ciemnej tonacji. Wszystkich zainteresowanych obejrzeniem tej ciekawej wystawy zapraszamy do „Famy" na osiedle Willowe 29. (Wb)

Popularnego tenora krakowskiego Teatru Muzycznego JANA WILGĘ ujrzymy niebawem w tytułowej roli operetki „Baron cygański" Jana Straussa. Na razie jeszcze trwają przedstawienia „Księżniczki czardasza" Kalmana (na zdjęciu — Jan Wilga, jako książę Edwin).

Na wokandzie Małej Temidy

Sypią się kary za spekulację

Sprawy o spekulację — regulowane przepisami kk, ustawy antyspekulacyjnej i dekretami o stanie wojennym — trafiają do milicji, urzędów prokuratorskich i sądów, ale też dość często do kolegiów ds. wykroczeń w poszczególnych dzielnicach Krakowa.

Od sierpnia ub. roku do końca lutego br. kolegia w naszym mieście rozpatrzyły łącznie 496 spraw o spekulację, w tym m. in. 225 za wykroczenia handlu, gastronomii lub przetwórstwa wobec konsumentów, a 262 sprawy za tzw. dziki handel bez urzędowego zezwolenia. Prowadzono te sprawy w postępowaniu zwyczajnym, ale też w wielu przypadkach w trybie przyspieszonym, gdy obwiniony nie legitymował się stałym miejscem zamieszkania i zatrudnienia. Najwięcej, bo 228 osób odpowiadało za pokątny handel przed Kolegium ds. Wykroczeń w Śródmieściu. Najwięcej też w Śródmieściu i Krowodrzy stanęło pracowników firm handlowych za różne przewinienia wobec konsumentów.

Najczęściej, bo w 225 przypadkach posypały się kary grzywny w granicach **od 1 do 3 tys. zł,** ale też w 176 przypadkach — powyżej 3 tys. zł. Na podstawie zaostrzającej odpowiedzialność ustawy antyspekulacyjnej kolegia korzystały również z możliwości karania grzywnami do 15 tys. zł. Oprócz wysokich grzywien kolegia stosowały jeszcze dodatkowe dolegliwości m. in. oczekały przepadek zajętych rzeczy czy też podanie kary do publicznej wiadomości. Ponadto uciekały się — wobec obwinionych o bardziej rażące wykroczenia — do orzekania kar aresztu lub innego rodzaju ograniczenia wolności.

W sumie — nie opłacało się spekulantom spotkanie oko w oko z Małą Temidą. O stosowanych przez nią surowych werdyktach poinformowano na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją, podczas którego zostały omówione metody zwalczania tego społecznie szkodliwego zjawiska. (Z)

Co dzień niesie

List „z ogonkiem"

Nadawcy listów i widokówek wysyłanych za granicę znaleźli się ostatnio w niemałym kłopocie. Po znacznej podwyżce opłat za te przesyłki trzeba bowiem naklejać sporą ilość znaczków. Pozostaje niełatwy do rozwiązania problem: gdzie je naklejać?

Ministerstwo Łączności nie pomyślało niestety wcześniej o wydaniu nowych serii o wyższych wartościach nominalnych. Można było też w ostateczności zastosować nadruki nowych wartości na znajdujących się w obiegu znaczkach. Tak już praktykowano u nas zaraz po wojnie i w latach pięćdziesiątych, o czym wiedzą nie tylko filateliści. Ale i o tym po prostu zapomniano.

Rezultat jest taki, że męczą się teraz nie tylko nadawcy, ale i pracownicy w urzędach pocztowych nie widząc praktycznych możliwości naklejenia kilku znaczków na jedną zapisaną widokówkę (względnie list) tak, by nie zakleić nimi adresu lub tekstu. W niektórych krakowskich UPT radzą naklejać jeden znaczek na drugim, co nie wydaje się najlepszym rozwiązaniem, chociażby dla samej kontroli opłat, nie mówiąc już o niszczeniu walorów filatelistycznych.

Jeden z naszych Czytelników wpadł na racjonalizatorski pomysł, doklejając do koperty skrawek papieru, na którym umieścił wymaganą ilość znaczków. Tak narodził się chyba jedyny pod słońcem list „z ogonkiem". Pytanie tylko, czy potraktowany zostanie w cennikach filatelistycznych jako biały kruk. Bo naszym zdaniem jest to tylko dowód na niefrasobliwość i brak wyobraźni decydentów od pocztowych opłat. (aż)

Telefon dzwonił bez przerwy

Prawo pracy w stanie wojennym — brak szczegółowej informacji

Wielkie zainteresowanie wywołał nasz wczorajszy Telefon tygodnia. Prosiliśmy Czytelników o podzielenie się z nami uwagami na temat funkcjonowania prawa pracy w warunkach stanu wojennego.

Niestety, opinii usłyszeliśmy niewiele, sporo natomiast było pytań i wątpliwości. Na szczegółowe pytania nie możemy w tym miejscu odpowiedzieć, natomiast wszystkich zainteresowanych zapraszamy na dyżur naszego doradcy prawnego w sobotę, 27 marca, który od godz. 13—15 udzielał będzie porad. Ogólniejsze natomiast problemy poruszone zostaną w naszym stałym felietonie pt. „Prawo i Ty", który ukaże się w przyszłym tygodniu.

Teraz kilka przykładowych pytań z jakimi zwracali się do nas wczoraj Czytelnicy.

● Czy jest prawnie uregulowana kwestia zawieszania w czynnościach inspektorów pracy i czy przysługuje im ochrona prawna w myśl art. 39 kodeksu pracy.

● Jakie przepisy prawne obowiązują obecnie przy zwalnianiu lub przyjmowaniu do pracy przedstawicieli tzw. wolnych zawodów (konkretnie chodzi o artystów plastyków).

● Czy w czasie trwania stanu wojennego matce przysługują dwa dni w roku wolne na opiekę nad dzieckiem do lat 14.

● Czy w planowo wolne dni od pracy, kierownictwo może polecić przychodzenie do pracy, chodzi tu o zakład koksowniczy HiL. Na te nieplanowe dni pracy zakład nie zabezpiecza nawet środków czystości.

● Czy w warunkach stanu wojennego pracownik ma prawo upomnieć się o podwyższenie uposażenia. Ze względu na wysokie ceny spadła produkcja w Krakowskiej Spółdzielni Cukierniczej. Pracujący tam na akord zarabiają obecnie o połowę mniej niż w ubiegłym roku.

● Za dwa tygodnie Czytelnik nasz ma ślub. Postawił w zakładzie wódkę. Sytuację taką nakrył kierownik. Czytelnik został dyscyplinarnie zwolniony z pracy, pyta czy przysługuje mu prawo odwołania się od tej decyzji. Pracował w zakładzie zmilitaryzowanym.

(ms)

Kiedyś brali w nim udział — dziś należą do najlepszych

Jazz Juniors '82

Od 2 do 4 kwietnia w Studenckim Centrum Kulturalnym Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się po raz 7 „Konkurs młodych i debiutujących zespołów jazzowych". Przez 7 lat zachowując ciągłość Jazz Juniors urósł do rangi ogólnopolskiej imprezy będącej konkursem dla młodych zespołów uprawiających muzykę jazzową z ruchu studenckiego oraz domów kultury nawet z małych ośrodków. Przez konkurs przewinęło się sporo znanych dziś ludzi jazzu. Wypada wspomnieć o takich jak: Wojciech Gogolewski, Zbigniew Wegehaupt, Andrzej Mrowiec czy Krzysztof Ścierański oraz o grupach jak: „Support", „Moko", „Pick up" „Antykwariat" czy „Duet Derby".

W tegorocznym Jazz Juniors weźmie udział 20 zespołów z całej Polski. Od pianisty z Bielska do 27-osobowego big bandu ze Słupska. Na 2 i 3 kwietnia planuje się przesłuchania konkursowe, które oceniać będzie jury.

Poza przesłuchaniami odbędą się także recitale zespołów profesjonalnych, a w niedzielę 4 kwietnia o godz. 18 w koncercie galowym poza laureatami i wspomnianymi już profesjonalistami weźmie udział okazjonalnie stworzony big band „Rotunda" złożony z najlepszych jazzmanów Krakowa. Sesja teoretyczno-praktyczna pod nazwą „Szkoła jazzu" dotyczyć będzie edukacji jazzowej.

Ciekawą inicjatywą, zdaniem szefa imprezy Kuby Florka, jest „Kasa sępa" tzn. skarbonka, w której zebrany fundusz przeznaczony będzie dla najbardziej potrzebujących wsparcia jazzmenów nie mogących wykonywać już zawodu. (WB)

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

✱ **17 i 19** — Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2 — koncerty grupy muzycznej „ADRES: Wały Jagiellońskie 3, Bukowina".

✱ **18** — Klub „Forum", ul. Mikołajska 2 — Klub Fotoreporterów Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej zaprasza na przegląd przeźroczy z Japonii.

JUTRO O GODZINIE:

✱ **16** — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Kurs jogi.

GDZIE I KIEDY

(Dokończenie ze str. 6)

Rynek Gł. 27: T. Putowski — Oleje i gwasze (czw. piąt. 14—18), **Galeria Desy,** św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — Malarstwo XIX i XX w. (czw. piąt. 11—17), **Dom Polonii,** Rynek Gł. 14: Wyst. kilimów, Odnowa Krakowa (czw. piąt. 12—17), **Galeria Fotografia-Video,** Solskiego 24: Fotografia współcz. (eksp. handlowa) (czw. piąt. 11—17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel 997, **Straż. Poż.** 998, **Tel. Ochrony Środowiska** 11-19-66, **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulist. (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Chir., Chir. dziec., Urolog., Laryng., Okulist. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65.

Inf. Służby Zdrowia: 22-05-11 (całą dobę), **Punkt Inf. Aptecznej,** tel. 11-07-65 (8—15), **Inf. w aptekach:** Rynek Gł. 42, Waryńskiego 14, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20), **Inf. Toksyk.** Kopernika 26, tel. 11-99-99, **Lek. Spółdzielnia Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów** (15.30—23), tel. 22-95-78, 22-25-66, **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa,** Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18), **Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna,** Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30—18.30, śr. piąt. 17—19), **Tel. Zaufania** 33-71-37 (16—22), **Młodzieżowy Tel. Zaufania** 988 (14—18), **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18), **Pomoc Drogowa PZM,** ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7—22).

APTEKI

Rynek Gł. 42 (tlen), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tlen), Pstrowskiego 94 (tlen), Kozłówek — Pawilon, Dzierżyńskiego 36 b.

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9—18

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

15.10 Popołudnie Studia Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i melodie. 17.15 Koncert dnia — Fort niepokornych serc. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Artyści w naszym studiu: L. Kilbir. 19.30 Melodie ze ścieżki dźwięk. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.05 Kron. sportowa. 21.15 Sonaty Beethovena. 22.10 Aby przynajmniej imię. 22.50 Gwiazda tyg. — K. Krawczyk. 23.40 Jazz.

PROGRAM II

Wiadomości: 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

14.50 Popularne nagr. wybitnych wokalistów — W. Ochman. 15.15 NURT (psych.). 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Suita taneczna. 18.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17.00 Radiokurier. 18.35 Komentarz zagr. 18.40 Ludzie i poglądy. 19.00 Kompozytor tyg. — K. Szymanowski. 19.35 Świat baśni — pr. na dobranoc dla dzieci. 20.00 W muz. dialogu. 20.45 Nauka jęz. ros. 21.00 Recital wieczoru — W. Karolak. 21.40 Kobieta, która przychodziła o szóstej — słuch. wg opow. G. Marqueza. 22.10 Klasycy XX w. 22.50 Wpisani w Giewont — fragm. pow. H Worcella. 23.00 Tematy wiecznie młode — Życie na różowo. 23.40 Portrety — Ch. Baullaire.

PROGRAM IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Połtawski. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień — wyd. popołudniowe (Kr.). 18.00 Klasycy muz. rozr. (stereo). 18.30 Egipcjanin Sinuhe — odc. pow. M. Waltari. 19.05 Klasycy muz. rozr. (stereo). 19.30 Koncert Ork. Mozarteum na Fest. w Salzburgu w 1981 r. (stereo). 20.20 Rok K. Szymanowskiego w PR (stereo). 21.00 Klub Stereo. 22.40 Nocne divertimento — Tria Brahmsa (stereo). 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

„ECHO KRAKOWA" — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wiślna 2. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa", ul. Wiślna 2. 31-007 Kraków („Echo Krakowa"), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefony: centr. 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział miejski: 22-19-48 i 22-11-87, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32. Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Kraków, al. Pokoju 1. Nr indeksu: 0137-9011.

Angielska „młodzieżówka" za silna dla biało-czerwonych

(Red. Jerzy Sasorski przekazuje z Warszawy)

W PIERWSZYM ćwierćfinałowym meczu piłkarskich mistrzostw **Europy drużyn młodzieżowych do lat 21 reprezentacja Polski przegrała na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie z zespołem Anglii 1:2 (0:1). Bramki strzelili dla gospodarzy — Buda w 52 min, dla gości — Goddard w 10 min. i Hodgson w 87 min. Sędziował A. Daina (Szwajcaria), widzów — ok. 6 tys. Żółte kartki — Anglicy Reid i Heath.**

POLSKA: Famuła — Chojnacki, Geszlecht, Skrobowski, Kubicki — Matysik, Ciołek, Buda — Dziekanowski (od 46 min. Pałasz), Iwan, Okoński.

„Anglicy byli drużyną lepszą, choć muszę przyznać, iż mimo że docenialiśmy przeciwnika liczyliśmy na zwycięstwo. Niestety okazało się, że na niektórych głośnych nazwiskach nie można się oprzeć" — tymi słowami skomentował występ swoich podopiecznych trener naszej młodzieżówki Waldemar Obrębski.

Goście choć nie grali w optymalnym składzie (zdaniem angielskich dziennikarzy a także trenera Terry Venablesa gdyby nie kłopoty z uzyskaniem zgody od macierzystych klubów przez niektórych zawodników skład teamu znad Tamizy byłby zupełnie inny od tego, który oglądaliśmy w Warszawie) pokazali że rozumieją nowoczesny futbol, potrafią walczyć przez 90 minut.

Na rozmiękłym boisku Polacy nie mogli wykorzystać wszystkich swoich atutów — m. in. wyszkolenia technicznego. W dodatku z uporem stosowali wysokie dośrodkowania na pole karne, co było „wodą na młyn" dla rosłych obrońców Reida i Catona. Pojedyncze próby przedostania się w pobliże angielskiej bramki kończyły się z reguły niepowodzeniem, **raz tylko udało się Okońskiemu przeprowadzić skuteczną akcję która została uwieńczona pięknym, celnym strzałem Budy z ok. 25 m.** W ogóle obie drużyny nie stworzyły zbyt wielu sytuacji podbramkowych. Przy wszystkich zdobytych golach błędy popełnili bramkarze — Famuła i Hesford. Co rzucało się jeszcze w oczy? W naszej drużynie — brak zgrania, był to zlepek nie rozumiejących się indywidualistów, u Anglików — ostrość w grze, w czym prym wodził oczywiście czarnoskóry Justin Fashanu. Starcia z nim odczuli m. in. Chojnacki Buda i Geszlecht. Nie można jednak pominąć niezwykłej ofiarności i woli walki gości.

Tyle uwag o samym meczu, teraz kilka refleksji po jego zakończeniu.

RON GREENWOOD — trener reprezentacji Anglii, jednocześnie kierownik techniczny „młodzieżówki": **„Ten mecz nie był rewelacją, ale drużyna angielska pokazała, że potrafi grać w piłkę. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli Reid, Caton oraz Mabbutt".**

PIOTR SKROBOWSKI: „Po raz pierwszy graliśmy w takim zestawieniu, co na pewno miało wpływ na naszą postawę. Anglicy nie zostawiali nam zbyt dużo swobody, nacierali bardzo ostro, do czego nie jesteśmy raczej przyzwyczajeni. Mój występ niech ocenią inni".

ANDRZEJ IWAN. „Szkoda słów. Nie jestem z siebie zadowolony. Po dłuższej przerwie zagrałem w „młodzieżówce", nie bardzo rozumiałem się z kolegami".

Legia wyeliminowana

WCZORAJ rozegrano rewanżowe mecze ćwierćfinałowe europejskich pucharów piłkarskich. Warszawska Legia, po obustronnie słabym meczu, przegrała z Dynamem w Tbilisi **0:1** i została wyeliminowana. Oto pozostałe wyniki rozgrywek (w nawiasach rezultaty pierwszych meczów, tłustym drukiem zespoły, które uzyskały awans do półfinałów)

PUCHAR EUROPY — Aston Villa — Dynamo Kijów 2:0 (0:0), **Bayern** — Universitatea 1:1 (2:0), Crvena Zvezda — **Anderlecht** 1:2 (1:2), **CSKA Sofia** — Liverpool — po dogrywce — 2:0 (0:1).

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW — Dynamo Tbilisi — Legia 1.0 (1:0), **CF Barcelona** — Lokomotiva Lipsk 1:2 (3:0), FC Porto — **Standard** Liege 2:2 (0:2), Eintracht Frankfurt — **Tottenham** 2:1 (0:2).

PUCHAR UEFA — Neuchatel — **Hamburger** 0:0 (2:3), **Radnicki** — Dundee 3:0 (0:2). **Goeteborg** — Valencia 2:0 (2:2), **Kaiserlautern** — Real Madryt 5:0 (1:3).

Ten ma zdrowie

63-LETNI Kanadyjczyk Phil Latulipe od lat z zapałem uprawia wędrówki, piesze latem a narciarskie zimą. W czasie ostatniego weekendu przebiegł na nartach 400 km w ciągu trzech dni. Nie spał w tym czasie ani chwili, tylko co sześć godzin robił trzydziestominutowe przerwy na posiłek i krótki relaks. Przespał się dopiero po dokonaniu tego wyczynu, po czym... przebiegł następne 100 km narciarskiej trasy.

Nie był to pierwszy tego typu wyczyn pana Latulipe. Przed dziesięcioma laty przemaszerował non stop 495 km, w zeszłym roku natomiast „przespacerował" się wzdłuż granic kanadyjskich trasą liczącą... 8000 km!

Cóż, pogratulować można tylko fizycznej kondycji i pasji w tego rodzaju „specjalności".

Z życia TKKF

OGNISKO Wieczysta Ugorek zaprasza na **VI rundę turnieju szachowego o „Puchar zimy"** Impreza odbędzie się **20 marca** (sobota), początek o godz. 16. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ogniska, ul. Ugorek 1, codziennie w godz. 17—21. Ilość miejsc ograniczona.

Hutnik wystąpi w Łodzi

Szczypiorniści wznawiają rozgrywki

CZTERY miesiące trwała przerwa w rozgrywkach ekstraklasy szczypiornistów, spowodowana najpierw przygotowaniami, a potem startem naszej reprezentacji w mistrzostwach świata, w RFN.

Nie przebrzmiały jeszcze echa dużego sukcesu biało-czerwonych, jakim było zdobycie przez nich brązowych medali, a tu już przychodzi nam powracać do ligowych emocji.

Krakowskich sympatyków tej dyscypliny sportu interesuje oczywiście najbardziej co słychać w obozie mistrza Polski — **Hutnika.** Niestety, zanosi się na ubytki kadrowe. **Mazur** powołany został do odbycia służby wojskowej, poza tym istnieje duże prawdopodobieństwo, że w rundzie rewanżowej w szeregach „siódemki" z Suchych Stawów zabraknie wielokrotnego reprezentanta kraju, uczestnika ostatnich MŚ **Alfreda Kałuzińskiego,** który ma zamiar wyjechać za granicę. W tym stanie rzeczy gdy rutyniarze kończą występy na krajowych parkietach szanse gry w I lidze otrzyma młodzież. Trener Hutnika Boguchwał Fulara konsekwentnie wprowadza do drużyny młodych zawodników. Junior **Obrusik** próbował już sił w lidze, teraz w jego ślady mogą pójść **Grzymek** i **Mroczkowski.**

Pierwszymi po przerwie rywalami hutników będą w sobotę i w niedzielę w Łodzi szczypiorniści tamtejszej Anilany. W I rundzie w Nowej Hucie oba zespoły podzieliły się punktami, ciekawe jak będzie teraz?

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: **Wybrzeże Gdańsk z AZS AWF Warszawa, Pogoń Szczecin** z **Gwardią Opole, Pogoń Zabrze** z **Koroną Kielce i Grunwald Poznań ze Śląskiem Wrocław.**

Przypomnijmy jeszcze, że liderem jest **wrocławski Śląsk** — 31 pkt. Tuż za nim znajduje się **Wybrzeże** — 30 pkt. **Hutnik** zajmuje trzecią pozycję z dorobkiem 26 pkt.

(js)

Wycieczki PTTK

KOŁO GRODZKIE PTTK urządza w sobotę, 20 bm. wycieczkę (autokarem) na narty do Zakopanego. Wyjazd z ul. Asnyka o godz. 7.

Zgłoszenia i informacje w biurze Koła ul. Warszawska 11 w godz. 15—19.

w telegraficznym skrócie

BRUKSELA. W finałowym meczu koszykarzy o Puchar Zdobywców Pucharów **Cibona Zagrzeb** zwyciężyła (po dogrywce) madrycki Real 96:95 (50:40, 88:88).

LIMA. Piłkarze **Peru** pokonali zachodnioniemiecki zespół Borussia Dortmund 3:0 zdobywając bramki ze strzałów La Rosy i Urbie.

STRASBURG. W I rundzie turnieju tenisowego WTC **Fibak** zwyciężył Lutza 6:4, 6:3.

TRIPOLIS. W drugim półfinałowym meczu piłkarskiego turnieju o Puchar Narodów Afryki Libia zwyciężyła Zambię 2:1 i spotka się w finale z Ghaną.

SŁUPSK. Po pierwszej rundzie brydżowej ekstraklasy prowadzi zespół **Czarnych Słupsk** 156 pkt przed Sarmatą Warszawa 151 pkt i krakowską Wisłą 143 pkt. Drugi krakowski zespół — AZS jest na 6 miejscu — 124 pkt.

BAD KLEINKIRCHHEIM. Slalom gigant mężczyzn zaliczany do Pucharu Świata wygrał S. Mahre przed swym bratem Philem. Liderem Pucharu jest **Phil Mahre** 299 pkt a na drugiej pozycji znajduje się Stenmark 210 pkt.

Czy będzie to udany come back?

B. Borg przygotowuje się do powrotu na tron

SŁAWA jasnowłosego, fenomenalnego tenisisty szwedzkiego — Bjoerna Borga jakby ostatnio przygasła. Po latach ogromnych sukcesów, ten nie koronowany król tenisowych kortów, poczuł się zmęczony tak fizycznie jak i psychicznie, zaczął przegrywać, najpierw z najlepszymi, obok siebie, tymi, którzy pięli się na szczyty światowego tenisa zawodowego starając się zająć miejsce Szweda,

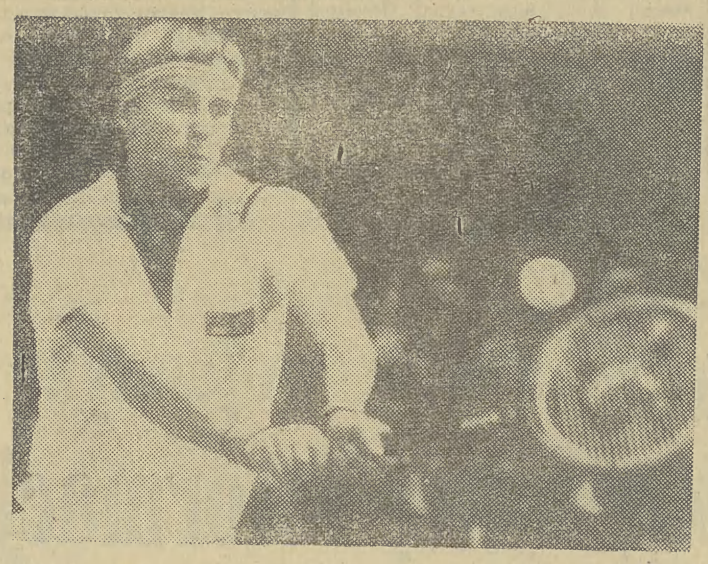

później poczęły mu się przydarzać przykre „wpadki", porażki z mniej liczącymi się gwiazdami kortów. Więc Borg wziął rozbrat z tenisem, zniknął z kortów i w kręgu jego sympatyków zapanowała prawdziwa żałoba, miał bowiem Szwed ogromne rzesze kibiców, gotowych płacić pokaźne kwoty byle tylko móc oglądać go w akcji.

Bjoern, po trzymiesięcznym odpoczynku, zatęsknił za grą i wrócił na korty. Na razie nie występuje oficjalnie, nie startuje w turniejach ani grach pokazowych, odmawia spotkań z dziennikarzami, nie zdradza swych planów. Ale trenuje „jak szatan", po 4—5 godzin dziennie. Jego sparringpartnerem jest Gianni Ocleppo, młody włoski, bardzo utalentowany tenisista. Mówi on wciąż nachodzącym Borga dziennikarzom, iż Bjoern nic nie stracił ze swej wartości a wprost przeciwnie dysponuje obecnie chyba jeszcze lepszym serwisem niż to miało miejsce poprzednio, jest bardzo szybki w grze i zdaniem Ocleppo na kortach trawiastych będzie nie do pokonania. Teraz ćwiczy na kortach o sztucznej nawierzchni, chcąc poprawić swą doskonałość na terenie, który był do tego czasu jego nieco słabszą stroną.

Borg, który wygrał już pięciokrotnie turnieje wimbledońskie, a sześciokrotnie triumfował na kortach Roland Garros w Paryżu, poczuł się ogromnie dotknięty i urażony decyzją Rady Tenisa Zawodowego, która postanowiła, iż będzie on musiał — on, sławny „BB" — startować w każdym z turniejów od gier eliminacyjnych, a nie tak jak to było do tej pory, dopiero w zasadniczych turniejach. Szwed przyjął tę decyzję jako policzek, a że znany jest z ogromnej ambicji postanowił udowodnić, że nadal jest najlepszy na świecie a decyzja Rady była niesłuszna, dla niego głęboko krzywdząca, zaś dla tych, którzy ją podjęli, wręcz ośmieszająca. Chce wrócić na tenisowy tron i zdystansować amerykański duet McEnroe — Connors, który w tej chwili między sobą toczy boje o królewskie berło.

Czy zapowiadany za kilka tygodni (podczas turnieju w Monte Carlo) come back Szweda będzie udany, trudno dziś przewidzieć. Z pewnością jednak występy jasnowłosego Skandynawa nadadzą dodatkowych walorów wszystkim turniejom, w których będzie uczestniczył.

(l)

— Nie było czasu na to, żeby składać wnioski o wyróżnienie. Co nie znaczy, że zasługiwałem na to bardziej niż inni. — Powiedział to całkiem szczerze. Wielu walczących zasłużyło sobie na Krzyż Wiktorii, a nie doczeka się niczego więcej niż wzmianki. Za późno na odznaczenia.

— Nigdy nie wiadomo, Grey. Może po wojnie uda się odgrzebać stare sprawy i sporo zmienić — rzekł Samson i usadził Greya n krześle. — Zacznijmy od tego, jak przebiegały linie frontu w momencie, kiedy przybył pan do Singapuru.

— Z przykrością mówię to memu przyjacielowi — mówił Marlowe w imieniu Króla — ale ten nieszczęsny właściciel zegarka roześmiał mi się w nos. Powiedział, że najniższą sumą, na jaką się zgodzi, jest dwa tysiące sześćset dolarów. Aż wstyd mi to powtarzać, ale muszę to zrobić, ponieważ jesteś moim przyjacielem.

Torusumi najwyraźniej posmutniał. Za pośrednictwem Marlowe'a on i Król wymienili parę zdań o pogodzie i braku żywności, a potem Torusumi pokazał im pogiętą i zniszczoną fotografię żony z trojgiem dzieci i opowiedział trochę o tym, jak żył w wiosce tuż pod Seulem i pracował na roli, mimo że posiadał niższy stopień naukowy, oraz o tym, jak nienawidzi wojny. Powiedział im też, że sam nienawidzi Japończyków i że wszyscy Koreańczycy nienawidzą swoich japońskich panów. Koreańczykom nie wolno nawet wstępować do armii japońskiej, stwierdził. Są oni obywatelami drugiej kategorii, w żadnej sprawie nie mają nic do gadania. Najpodlejszy Japończyk może nimi pomiatać do woli.

Rozmawiali tak jakiś czas, aż w końcu Torusumi wstał i odebrał karabin z rąk Marlowe'a, który trzymając go nie mógł opędzić się od myśli, że broń jest nabita i tak łatwo można z niej wystrzelić. Tylko po co? Co potem?

— Jeszcze jedno chciałbym rzec na koniec memu przyjacielowi, gdyż nie chciałbym go zostawiać z pustymi rękoma w tę plugawą noc i prosiłbym go, aby porozumiał się z chciwym właścicielem tego nędznego zegarka. Dwa tysiące sto!

— Z należytym szacunkiem przypominam memu przyjacielowi, że pożałowania godny właściciel zegarka, który jest pułkownikiem i jako taki człowiekiem niewzruszonym, rzekł, iż weźmie nie mniej niż dwa sześćset. Wiem, że nie życzyłbyś mi, ażeby mnie zelżył.

— To prawda. Z należytym szacunkiem chciałbym jednak ci podsunąć myśl, że winien mu jesteś dać ostatnią szansę odrzucenia tej, ze szczerej przyjaźni zrobionej propozycji, z której ja nie czerpię najmniejszego zysku. Być może da mu to okazję, żeby odwołać tak dzikie żądania.

— Spróbuję, ponieważ jesteś moim przyjacielem — rzekł Król i zostawił ich samych.

Czas płynął, a oni czekali. Tym razem Marlowe wysłuchał opowieści o tym, jak to Torusumi został zmuszony do służby i jak nienawidzi wojny.

Wreszcie Król wyszedł przez okno z baraku i dołączył do nich.

— Ten człowiek to świnia, szmata bez honoru — powiedział. — Zwymyślał mnie i zagroził, że rozgłosi o tym, że nie znam się na interesach, i że prędzej wsadzi mnie do więzienia niż przystanie na cenę poniżej dwu tysięcy czterysta...

Torusumi pieklił się i miotał groźby, a Król siedział spokojnie, myśląc: "Psiakrew, straciłem wyczucie, za daleko się tym razem posunąłem", a Marlowe wyrzucał sobie: "Niech to diabli, po co ja się w to wplątałem?"

— Dwa dwieście — prychnął Torusumi.

Król, pobity, wzruszył ramionami.

— Powiedz mu, że się zgadzam i że twardy z niego kupiec — mruknął do Marlowe'a. — Powiedz mu też, że będę musiał zrezygnować z prowizji, żeby pokryć różnicę w cenie. Tamten sukinsyn nie weźmie ani grosza mniej. Ale w takim razie co ja z tego mam?

— Jesteś człowiekiem ze stali — przetłumaczył Marlowe. — Powiedz temu nędznikowi, pułkownikowi, że dostanie, ile żądał, ale robiąc to, będę musiał zrezygnować z prowizji, żeby pokryć różnicę między twoją ceną a tą, na którą on, nędznik, przystał. Gdzież jest jednak mój zysk? Interes to sprawa honoru, ale między przyjaciółmi zysk powinny czerpać obie strony.

— Przez wzgląd na to, że jesteś moim przyjacielem, dodam jeszcze sto. Wówczas zachowasz twarz, lecz na przyszłość nie podejmuj się już pośrednictwa w interesach tak skąpego i podłego klienta.

— Dzięki ci. Jesteś sprytniejszy ode mnie.

Król podał Koreańczykowi zegarek w irchowym futeraliku i odliczył pieniądze z pokaźnego zwitka japońskich fałszywych dolarów. Dwa tysiące dwieście ułożone w równy stosik. Wtedy Torusumi wręczył mu dodatkowo sto dolarów. Uśmiechał się przy tym, ponieważ przechytrzył Króla, mającego wśród wartowników powszechnął sławę człowieka, który zna się na interesach.

(Ciąg dalszy nastąpi) **(68)**

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: Czwartek TDC
17.00 Dziennik
17.30 Działania i słowa — teleturniej
17.55 Ofensywa wyzwolenia: „Kołobrzeg wolny"
18.25 Wszystko o reformie
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda
19.30 Dziennik TV
20.15 Teatr sensacji: E. Neyman „Azyl dla bandyty"
21.20 Pegaz
21.50 Hokejowe mistrzostwa świata: Polska — Szwajcaria
22.40 Dziennik
23.10 Melodia na dobranoc

PROGRAM II

17.50 „Ring wolny" — film obycz. CSRS
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik TV
20.15 „Najważniejszy jest chleb" — pr. red. roln.
21.20 Z cyklu „Wielcy znani i nieznani": „Kwiaty z Góry Kościuszki"

UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

18 MARCA | **CZWARTEK** Edwarda Cyryla

TEATRY

Modrzejewskiej 16 Hamlet (przedstaw. zamkn., abonamenty nieważne) **Kameralny** 18.30 Łgarz **Bagatela** 19.15 Poncjusz Piłat, piąty prokurator Judei **Ludowy** 17 Ostatni zajazd na Litwie **Filharmonia Krakowska** 19.30 Koncert symf.: ork. PFK, M. Nowakowski — dyrygent, G. dell Agnola (Włochy) — fortepian.

KINA

Kijów 15.45 Sobowtór (jap. l. 15), 18.45 Czas Apokalipsy (USA l. 18) **Uciecha** 15.45, 17.30 Nosferatu-wampir (RFN l. 18), 19.30 Śmierć na żywo (fr. l. 18) **Warszawa** 15.30 Młody Frankenstein (USA l. 15), 17.30, 19.30 Taksówkarz (USA l. 18) **Wolność** 15.30, 17.30, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy (pol. b.o.) **Wanda** 15.30 Old Surehand (jug. b.o.), 17, 19.15 Powrót do domu (USA l. 15) **Mł. Gwardia** 15.30, 17.15 Podstrzyżyny (czech. l. 15), 19 Lot nad kukułczym gniazdem (USA l. 18) **Wrzos** (ul. Zamojskiego 50) 15.30, 17.30, 19.30 Glina czy łajdak (fr. l. 18) **Świt** (os. Teatralne 10) 15.30, 17.30, 19.30 Vabank (pol. l. 15) **Mała sala** 15, 17, 19 Baza ludzi umarłych (pol. l. 18) **Światowid** (os. Na Skarpie 7) 15.45, 17.30, 19.15 Czułe miejsca (pol. l. 18) **Mała sala** 15, 16.45, 18.30 Wyspa skazańców (meks. l. 18) **Kultura** (Rynek Gł. 27) 14, 18 Bez miłości (pol. l. 18), 16, 19.45 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. l. 15) **Wiedza** (Rynek Gł. 27) 14, 16.30, 18.45 Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.) **Mikro** (Dzierżyńskiego 5) 16.30, 19 Rocky II (USA l. 15) **Dom Żołnierza** (ul. Lubicz 43) — niecz. **Związkowiec** (ul. Grzegórzecka 71) 16, 17.45 Homolkowie na urlopie (czech. l. 12), 19.30 Gangsterzy szos (USA-kanad. l. 15) **Rotunda** (ul. Oleandry 1) 17.30 Węgierska rapsodia (węg. l. 18), 19.30 Sanchez i jego dzieci (USA l. 18) **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Saturn-3 (ang. l. 15) **Ugorek** (os. Ugorek) 15 12 prac Asterixa (fr. b.o.), 17, 19 Wyrok śmierci (pol. l. 15) **Wisła** (Gazowa) 15.30, 17.15 Czarne i białe w kolorze (Wyb. Kości Słoniowej l. 15) **Sfinks** (ul. Majakowskiego 2) 16, 18 Wspólnik (fr. l. 15).

WYSTAWY MUZEA

Wawel — komnaty (czw. 10—15, piąt. 12—17), Wawel zaginiony (czw. piąt. 10—15.30), **Skarbiec i Zbrojownia** (czw. piąt. 10—15.30), **Muzeum Katedralne** (czw. piąt. 10—16), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (czw. piąt. 10—15.30), **Muzeum Lenina, Topolowa 5:** Lenin w Polsce, RWPG — praktyka internacjonalistycznej współpracy, PPR, Plakat i dokument (czw. 9—16, piąt. 9—18 wst. wol.), **Kr. Jadwigi 41:** Wyst. Mieszkanie Lenina, Rew. działalność Lenina na ziemi krak. (czw. niecz., piąt. 9—15), **w Poroninie:** Lenin na Podhalu (czw. piąt. 8—16 wst. wol.), **w Białym Dunajcu:** (czw. niecz., piąt. 9—16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne,** św. Jana 12: Militaria. Zegary (czw. piąt. 9—15), **Muzeum Historyczne,** Krzysztofory: Rynek Gł. 35): Z dziejów i kultury Krakowa (czw. 11—18, piąt. 9—15), **Muzeum Historyczne,** Franciszkańska 4: (niecz.), **Muzeum Teatralne,** ul. Szpitalna 21: (niecz.), **Muzeum Judaistyczne,** ul. Szeroka 24: (czw. 9—15, piąt. 11—18), **Muzeum Narodowe** — Oddziały: **Sukiennice:** Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (czw. 12—18 wst. wol., piąt. 10—16), **Dom Matejki,** Floriańska 41: (niecz.), **Szołayskich,** pl. Szczepański 9: (niecz.), **Czartoryskich,** Pijarska 8: (niecz.), **Nowy Gmach,** al. 3 Maja 1: (niecz.), **Archeologiczne,** Poselska 3: Pradzieje N. Huty. Mumie egipskie w świetle promieni „X", Starożytn. i średn. Małopolski (czw. 14—18, piąt. 10—14), **Kościół św. Wojciecha,** Rynek Gł.: (czw. piąt. 9—16), **Przyrodnicze,** Sławkowska 17: (niecz.), **Etnograficzne,** pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. (czw. piąt. 10—15), **Pryzmat,** Łobzowska 3: (niecz.), **ZPAF,** ul św. Anny 3: (niecz.), **Pałac Sztuki,** pl. Szczepański 4: Mal. J. Frenkla z Londynu (czw. piąt. 10—17), **Dworek J. Matejki w Krzesławicach,** ul. Kruczkowskiego 15: (czw. piąt. 10—17), **al. Róż 3:** Wyst. L. Wilk (czw. piąt. 10—17), **KMPiK,** Mały Rynek 4: **Galeria:** Grafika z kolekcji Wydz. Kult. i Sztuki Urzędu m. Krakowa (czw. piąt. 11—18), **Czytelnia:** (czw. piąt. 10—20), **Rydlówka,** Tetmajera 28: (czw. 15—19, piąt. 11—15), **Międzynarod. Salon Fotografii,** ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 81, cz. II, Akt i portret (czw. piąt. 9—21), **Kopalnia Soli:** (czw. piąt. 8—15), **Muzeum Żup Krakowskich,** Wieliczka: (czw. piąt. 8—15), **Muzeum Lotnictwa i Astronautyki,** Czyżyny: (niecz.), **Galeria 2, KDK,**

(Dkończenie na str. 5)